

# GAZETA LEKARSKA

PISMO TYGODNIOWE

POŚWIĘCONE

WSZYSTKIM GAŁĘZIOM UMIEJĘTNOŚCI LEKARSKICH,  
FARMACJI I WETERYNARYI.

**Cena Gazety Lekarskiej.** W Warszawie: rocznie rsr. 5, półrocznie rsr. 2 kop. 50. W Królestwie i Cesarstwie: w redakcyi (z przesyłką) rocznie rsr. 6, półrocznie rsr. 3.

**Cena Biblioteki Umiejętności Lekarskich.** W Redakcyi półrocznie (od 1 lipca 1876 do 1 stycznia 1877) rsr. 10; od początku wydawnictwa do 1 stycznia 1877 r. rsr. 188 (z przesyłką).

**Cena Przeglądu Postępu Nauk Lekarskich.** Rocznie rsr. 8; dla prenumeratorów Gaz. Lekars. rsr. 6; dla prenumeratorów Gaz. Lek. i Bibl. Um. Lek. rsr. 4.

**TREŚĆ:** Rozprawy naukowe. O chorobach układu nerwowego. Wykłady kliniczne prof. Charcot (w Paryżu). Podał Dr Piotr Dubelt.—Z pracowni chemii lekarskiej Uniwersytetu Warszawskiego. O względnej wartości rozmaitych odczynników na białko—O kwasie trójchlorooctowym, jako nowym odczynniku na białko. Przez Dra Wiktora Grossterna, Ordynatora kliniki terapeutycznej szpitalnej Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego (Dalszy ciąg). — **Korrespondencya krajowa** Wiadomość o chorobach zwierząt gospodarskich w ciągu r. 1875 w gub. Warszawskiej grassujących. Podał Fr. Koziorowski, weterynatz gubernialny warszawski (Dalszy ciąg). — **Wiadomości bieżące.** Collodium crotonatum. Stwardnienie bocznych powrózków rdzenia paciorkowego u kilkorga dzieci jednej rodziny. Choroby narządu ruchu. — **Dodatek** Choroby z zatrucia ark. 7. Choroby narządu ruchu ark. 17 i 18. Tytuł i spis rzeczy (Dzielo skończone). Hygieny ark. 14 i 15.

## O chorobach układu nerwowego.

Wykłady kliniczne Prof. Charcot (w Paryżu).

Podał Dr Piotr Dubelt.

ODCZYT PIERWSZY.

### Odżywce z boczenia przy chorobach nerwów.

**Treść:** Zboczenia odżywce przy cierpieniach osi mózgo-rdzeniowej i nerwów. — Zmiany którym ulegają: skóra, tkanka komórkowa, mięśnie, stawy i t. d.—Ważność tych zmian przy stawieniu dyagnozy i prognozy.—Zmiany odżywce, wypływające z chorób obwodowych nerwów.—Prawidłowy system nerwowy nie wiele wpływa na odżywienie. — Zmiany bierne w nerwach i rdzeniu nie sprowadzają bezpośrednio żadnych zmian w obwodowych częściach ciała. — Experimentalne na to dowody.—Wpływ drażnienia i zapalenia nerwów na odżywianie.—Szczegółowy rozbiór zboczeń odżywczych przy traumatycznym cierpieniu nerwów.—Niniejsze zmiany nie występują przy zupełnem—tylko przy częściowem przecięciu, zmiążdżeniu i t. p. nerwów.—Różne wypryski skórne: Erythema, Zoster traumaticus, Pemphigus.—Glossyshin, angielskich autorów.—Zboczenia w mięśniach—zanik.—Zboczenia w stawach i kościach (*periostitis, necrosis*).—Odżywce zboczenia przez nietraumatyczne cierpienia nerwów sprowadzone; ich analogia z poprzedniemi. — Zmiany w oku przy ucisku n. trójdzielnego przez guzy. — Zapalenie nerwów kręgowych przy raku kręgow; *pachymeningitis spinalis* etc. — Różne wypryski skórne, zanik mięśni, cierpienia stawów, które w tym razie przy chorobach nerwów przychodzą: *perineuritis leprosa, lepra mutilans*.

I. Panowie! Zmiany w osi mózgo-rdzeniowej wpływają na różne części ciała i wywołują w nich za pośrednictwem nerwów liczne zboczenia odżywce.

Te następne zboczenia tworzą tak zajmujący i ważny dział patologii, iż zasługuje abyście, panowie, bliżej ich istotą poznali.

Większa część tkanek i systemów, np. skóra, tkanka komórkowa, mięśnie, stawy, nawet kości i trzewia, mogą nieprawidłowemu odżywieniu ulegać. Najczęściej, osobliwie w początkach, zboczenia odżyweze przyjmują formę zapalenia i t. d. Często odgrywają one w dramacie choroby podrzędną rolę, łącząc się ze zwykłymi symptomami przekrwienia, niedokrewności, naczulności lub znieczulenia, inkoordynacyi motorycznej i t. d.; nie należy ich wszelako pominąć, chociażby nawet tylko dla patologicznej fizyologii zajmujaceni byli.

W wielu też razach, już przez wywołanie ciężkich ogólnych cierpień, już to podając ważne wskazówki w rozpoznaniu i rokowaniu, nabývają te zmiany w oczach praktycznego lekarza niepomierne znaczenia. Pozwólcie mi, panowie, wyżej powiedziane, kilkoma przykładami stwierdzić.

W zeszłym roku pokazałem panom, iż gangrena na poślądkach powstająca w przebiegu apopleksyi z wynaczynienia lub rozrzedzenia mózgu, na niemal stanowcze rokowanie pozwala.

Odleżyna na kości krzyżowej, zajęcie nerek i pęcherza moczowego, które się tak nadzwyczajnie szybko rozwijają w pewnych ostrych albo przy egzacerbacyi w niektórych chronicznych chorobach mlecza, bywają częstokroć bezpośrednią przyczyną śmierci.

Cierpienie stawów przy *ataxie locomotrice* powstałe, może chorego na zawsze pozbawić używania członków, któreby mu jeszcze długo służyć mogły.

Nakoniec zboczenia odżyweze mogą w błąd wprowadzić praktycznego lekarza, który je za samodzielną chorobę uznał. To się odnosi do niektórych form zaniku mięśniowego; uważano je bowiem do niedawna za samodzielne cierpienia mięśni, tymczasem pewne zmiany w szarej substancyi mlecza są tu istotną przyczyną.

Sądzę, że dalsze przykłady byłyby zbyteczne, bo i z przytoczonych możecie już, panowie, ocenić znaczenie, jakie ma zajmujące nas studyum.

Nietylko mózg i mlecz kręgowy, skoro pewnym zmianom ulegną, mogą w obwodowych częściach ciała lub trzewiach odżyweze zboczenia wywołać, ale i wychodzące z nich nerwy własność tę posiadają. Z pierwotnych zboczeń w różnych oddziałach systemu nerwowego, wypływające zmiany następne są tak do siebie podobne, że mimo pewnych specyficznych różnic, trudno bywa lekarzowi rozpoznać, która część nerwów jest pierwotnie zajęta i skąd zboczenia odżyweze pochodzą?

Tém spowodowany nie mogę poprzestać na wyłącznem badaniu odżywezych zboczeń przez mózg i mlecz sprowadzonych. One będą, jeżeli panowie tak chcecie, głównym przedmiotem naszych badań: stosowném jednak będzie historję zboczeń, jakie z zajęcia obwodowych nerwów wypływają, równocześnie nakreślić. Wszakże najkorzystniejszym wynikiem porównawczej metody jest kontrast. Żeby wszelako poszukiwania nasze ograniczyć, weźmiemy te tylko zboczenia pod uwagę, które w obwodowych częściach cierpiących nerwów występują. Zboczenia zaś odżyweze, rozwijające się przez refleks



w mniejszej lub większej odległości i w obrębie nerwów, pierwotnymi zmianami nie bezpośrednio dotkniętych wzbudzają wielkie zajęcie i zasługują, by je oddzielnie traktować.

II. Panowie! Słuchając o zboczeniach odżywczych, które przy zmianach w ośrodkach nerwowych i nerwach powstają, musiało sobie niezawodnie większość z was przypomnieć, jak odpowiednią kwestyą normalna fizjologia traktuje.

Niema nic pewniejszego w patologii, mam przynajmniej nadzieję dowieść tego, nad istnienie następowych zboczeń odżywczych przy zmianach ośrodków nerwowych i nerwach. A przecie, jak panom wiadomo, fizjologia naucza, iż prawidłowe odżywianie różnych części ciała od systemu nerwowego prawie nie zależy. Ta sprzeczność, jakkolwiek zdaje się być istotną, jest jednak tylko pozorną. Żeby zaś panów przekonać, że tak jest rzeczywiście, niech mi wolno będzie w dziedzinę doświadczałnej fizjologii na chwilę zboczyć.

Ci, którzy chcą dowieść, że chemiczny proces cząsteczkowego odżywiania na którym, ściśle biorąc, osnowa organizmu polega, jest od systemu nerwowego niezależnym, przytaczają, jak wiadomo, z różnych gałęzi umiejętności przykłady.

1) Najbardziej złożone czynności odżywiania odbywają się w wielu organizmach bez współdziałania nerwów. I tak: rośliny i niższe gatunki zwierząt (*protozoa*), choć są systemu nerwowego pozbawione, cieszą się jednak niemniej energicznym życiem. Alboż się płód nie rozwija przed powstaniem zarodków nerwowych?

2) Dalej opierają się niektórzy na tem, że pewne tkanki nawet u wyższych zwierząt nerwów ani naczyń nie mają. Przytaczają tu przyskórek i chrząstkę, które, jeżeli ulegną jakiej patologicznej zmianie, stają się siedliskiem prawdziwego mnożenia się komórek <sup>1)</sup>.

---

1) „Całe życie organiczne zwierzęcia, albo innemi słowy, wszystko co się w niem odbywa bez pośrednictwa czucia lub psychicznych objawów, bez współdziałania systemu nerwowego i odpowiednich zmian w ostatniem odbywać się może. Wszystko to uskutecznia się z równą dokładnością, jak: krążenie, odżywianie, wydzielanie, pochłanianie, u niższych zwierząt, gdzie systemu nerwowego dotąd nie wykryto; albo u roślin, gdzie istnienie tego, systemu niczem się nie zdradza. Można by powiedzieć, że nerwy w zwierzęciu rozwijają się na wzór pasożytów, które kosztem rośliny żyją.“ (Brit. and For. Med. Chir. Rev. Vol. III. 1837. pp. 9, 10—i Carpanter, Principles of human Physiologie. Philadelphia 1855 p. 58).

Podajemy tu treściwy rozbiór pracy, w której M. R o b i n obecne poglądy dotyczące wpływu nerwów na odżywianie w krótkości wyłożył. „Przemiany chemiczne składające cząsteczkowe odżywianie, czyli innemi słowy odnawianie organizmu, bezpośredniemu wpływowi nerwów nie ulega. Nie odnosi się to wszakże do takiego działania nerwów na tkanki, któryby z chemicznym wpływem porównać było można. Niema nerwów, któreby się do beznacyniowych tkanek udawały, np. do przyskórka: przyczyna zatem odżywczego ruchu leży w samych anatomicznych pierwiastkach. Widzimy w roślinach, że mimo braku systemu nerwowego, tkanki nabrzmiewają, komórki zaś rozmnażają się i rosną. U płodu ko-

3) Nareszcie przytaczają z dziedziny doświadczalnej fizjologii bezpośrednie dowody.

Wiecie panowie, że obwodowe części, jak: mięśnie, kości pewnego członka, po przecięciu odpowiedniego nerwu, albo nawet zmiążdżeniu mlecza pancerzowego, odżywiają się prawie tak dobrze, jak w prawidłowym stanie. W niektórych razach występują oznaki zapalenia w tych częściach dopiero po upływie pewnego czasu. Te zazwyczaj liczne objawy należy częstokroć zawdzięczyć nieczynności, na jaką owe części przez zniszczenie w nich wszelkiego wpływu nerwów skazanemi zostały; spotykamy bowiem także zapalne objawy przy zniemczeniu członków i wtenczas kiedy system nerwowy żadnego czynnego udziału nie bierze. Owóż bierne zmiany, które, jak wkrótce zobaczymy, w różnych paralitycznych cierpieniach pewnego nabierają znaczenia, z właściwymi zmianami odżywczymi nie wspólnego nie mają. Ostatnie zresztą za pomocą sobie właściwych oznak, łatwo się od poprzednich odróżnić dadzą.

Przy zmianach odżywczych, szczególnie w początku, zostają ślady zapalnego drażnienia; występują też zwykle w tym czasie charakterystyczne oznaki zapalenia, to zaś owrzodzeniem i rozpadem zakończyć się może. Nadto wspólną jest cechą dla większej części w mowie będących zbocezeń, że takowe przez pierwotne zmiany w nerwach lub ośrodkach wywołane, z trudną do uwierzenia szybkością rozwijać się mogą. Można np. często spostrzedz zgorzel w okolicy kości krzyżowej, już na drugi lub trzeci dzień po złamaniu stosu kręgowego, które ucisk i drażnienie mlecza za sobą pociąga.

Można więc przyjąć za prawidło, że różnica między zmianami biernymi, które wyłącznie przy nieczynności członków powstają, a zbocezeniami odżywczymi występującymi w przebiegu niektórych chorób systemu nerwowego, jest bardzo widoczną: pierwsze rozwijają się zwolna i najczęściej bez oznak zapalnych; ostatnie występują zazwyczaj raptownie i, szczególnie przy powstawaniu, noszą na sobie cechy mniej albo więcej rozwiniętego zapalenia.

Ponieważ to com przed chwilą powiedział z pewnych doświadczeń wysnułem, one zaś miały wykazać: iż mlecz kręgowy i nerwy są pozbawione

---

morki powstają, rosna i wydają nowe, zanim zarodki obwodowych nerwów powstaną. Odżywienie zatem u zwierząt i roślin jest ogólną własnością anatomicznych pierwiastków. Wydzielanie jest równie tym pierwiastkom właściwe, jak to już Blainville i A. C o s u t dowodzili.“

„Nieprawidłowe wydzielanie i pochłanianie, jako też stwardnienia, rozmiękczenia, przerosty i wiele innych zmian patologicznych, które przy chorobach nerwów przychodzą, są następstwem zmienionego krążenia, poprzedniami (naczynioruchowemi) nerwami wywołanego. Nerwy te działają drogą odruchu; zmiany więc w krążeniu nie wynikają z czynności naczynioruchowych nerwów, ktoraby była np. podobna do odległego działania elektryczności na cząsteczkową lub chemiczną assymilacyą, albo dessamilacyą. (Journal de l'anatomie etc, 1867, p. 276—300).



wszelkiego bezpośredniego wpływu na odżywienia obwodowych części ciała, pozwólcie więc, panowie, niektóre z nich uprzytomnić sobie.

1) Jednym z dawniejszych doświadczeń jest przecięcie nerwu kulszowego u ssących. Schröder van der Kolk, które je pierwszy wykonał, objaśniał zbożenia odżyweze, rozwijające się dość wczesnie w odpowiedniej kończynie, brakiem czynności nerwowego systemu. Brown-Séguard w r. 1849 doświadczenie to na świnkach morskich i królikach powtórzył. On udowodnił, iż zmiany, które już po kilku dniach przez obrzęk i owrzodzenie dolnej części kończyny istnienie swoje zdradzały, rzeczywiście wynikały stąd tylko, że na pozbawioną ruchu i czucia odnogę wpływ zewnętrzny, mianowicie tarcie o nierówne twarde postanie oddziaływał szkodliwie. Skoro bowiem operowane zwierzę w dobrze wysłanej skrzynce troskliwie ułożone, wówczas i to po znacznie dłuższym czasie tylko zanik mięśniowy dostrzegać się dawał <sup>1)</sup>.

Ten zanik, jaki po przecięciu n. kulszowego widzimi, pochodzi z nieczynności sparalizowanego członka; nie ogranicza się też do samych mięśni, ale w dalszym ciągu skórę i kości zajmuje, jak to już Reid zauważył. Nakoniec nawet po zupełnem przecięciu nerwu, porażone części nie ulegają atrofii, jeżeli przez nie codziennie prąd elektryczny przepuszczanym będzie.

2) Całkowite przecięcie n. trójdzielnego w jamie czaszkowej wykonane, daje następstwa podobne do tych, jakie po takim przecięciu n. kulszowego przychodzą. Wiadomo panom, że dla wielu poprzednich fizyologów zmiany patologiczne w oku zwierzęcia po tej operacyi występujące, były następstwem zniszczenia wpływu, jaki n. trójdzielny na odżywienie organu wywiera.

Dalej wiadomo, iż od czasu jak Snellen (1857) i później Büttner (1862) doświadczenia swoje wykonali, zmiany powyższe dają się w ten sposób objaśnić, że na znieczulone oko obce ciała traumatyczne działają. I w istocie: jeżeli po przecięciu nerwu, sposobem Snellena zabezpieczymy oko, to jest, jeżeli przed niem ucho zwierzęcia przytwierdzimy, albo, jak Büttner uczynił, zastąpimy ucho nakrywką z grubej skóry, wówczas ani śladu zbożeń odżywczych na rogówce nie będzie. Jedyną więc zmianą po zupełnem przecięciu n. trójdzielnego, stanie się naówczas neuroparalityczne przekrwienie tęczy i spojówki <sup>2)</sup>.

3) Odnosnie mlecza zdaje się być dowiedzionem, że poprzeczne przecię-

---

<sup>1)</sup> B r o w n - S é q u a r d. Sur les alterations pathologiques qui suivent la section du nerf sciatique w Comptes rendus des Seances de la Societe de Biologie. T. I. 1849, p. 136 i w Experimental Researches applied to Physiology and Pathology. New-York. 1853, p. 6. W ogólności u człowieka i zwierząt ssących mniej więcej w miesiąc po przecięciu n. mieszanego rozpoczyna się zanik mięśniowy, lekkim stopniem schudnięcia. Po dwóch miesiącach atrofia staje się widoczniejszą; po upływie zaś trzeciego jest ona bardzo wyraźną. (Magnein. Theses de Paris 1866, p. 19).

<sup>2)</sup> Porównaj poszukiwania S c h i f f a w dziele H a u s e r a: Nouvelles recherches relatives à l'influence du système nerveux sur la nutrition. Paris 1858.

cie, albo nawet rozległe zmiążdżenie takowego żadnych zboczeń odżywczych w porażonych członkach nie spowodza, jeżeli się w nim choćby krótkotrwałe zapalenie po operacyi nie wywiąże. Brown-Séguard stanowczo wykazał, że owrzodzenia w bliskości części pleiowych, które u operowanych zwierząt ssących i ptaków bardzo szybko powstają, nie są bezpośredniem następstwem braku pobudzalności nerwów, ale przez przedłużające się ciśnienie i zetknięcie z gnijącym moczem i kałem wywołane zostają.

U młodego kota, który żył blisko trzy miesiące po zupełnem zmiążdżeniu części lędźwiowej mlecza, tylne kończyny rozwijały się prawidłowo. Wszystkie czynności życia organicznego zdawały się fizyologicznym prawom odpowiadać; na porażonych bowiem członkach sierść i pazury odrastały tak samo, jak i u zdrowego zwierzęcia <sup>1)</sup>.

Valentin utrzymuje, iż u ssących i ptaków, którym tylna część mlecza została zniszczoną do końca życia, t. j. przez kilka tygodni, a nawet miesięcy, można prądem elektrycznym w porażonych mięśniach wywoływać skurcze <sup>2)</sup>.

Z powyższego wypada: że w skutek poprzecznego, całkowitego przecięcia lub zmiążdżenia mlecza, części porażone, szczególnie zaś te na które ucisk działa, podpadają owrzodzeniu, a nawet zgorzeli. Te jednak zmiany dadzą się we wszystkich wypadkach brakiem ezucia i ruchów objaśnić; zwierzę bowiem przez ciągłą styczność z moczem zanieczyszcza się, kaleczy się, uderzając o twarde przedmioty i t. d. Co się zaś tyczy zaniku porażonych części, który się w późniejszym czasie pokazuje, pochodzi on wyłącznie z nieużywalności członków, jakieśmy już poprzednio przy przecięciu nerwu kulszowego widzieli.

(Dalszy ciąg nastąpi).

---

## Z pracowni chemii lekarskiej Uniwersytetu Warszawskiego.

O względnej wartości rozmaitych odczynników na białko. — O kwasie trójchlorooctowym, jako nowym odczynnikiem na białko.

Przez Dra Wiktora Grossterna,  
Ordynatora kliniki terapeutycznej szpitalnej Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

(Dalszy ciąg).

II. Do badania odczynników na pepton włóknikowy, użyłem roztworu jego, zawierającego 1,5 gm. peptonu włóknikowego na 100 ctm sześć wody przekroplonej. Tu również użyto do każdej próby 3 ctm sześcienn. roztworu = 0,045 pept.

---

<sup>1)</sup> Brown-Séguard, l. c. p. 14, 15, 16.

<sup>2)</sup> Valentin, Versuch einer physiologischen Pathologie der Nerven. 2 Abth. p. 43. Leipzig 1864.

Nr kolejny.	Odczynniki.	W 100 cent. sześć.	10 razy roz-	100 razy roz-	1000 razy roz-
		1,5 peptonu	cieńczono	cieńczono	rozcieńcz.
		w 3 cent. sześć.	w 100 cent. sz.	w 100 cent. sz.	w 100 c. sz.
		0,045	0,15	0,015	0,0015
			w 3 cent. sz.	w 3 cent. sz.	w 3 c. sz.
			0,0045	0,00045	0,000045
1	Gotowanie	—	—	—	—
2	Kwas azotny i zagotować	po zagotowaniu płyn barwi się żółto	płyn barwi się żółto	—	—
3	Kw. azot. gotować i dodać ammon.	płyn barwi się żółto-pomarańczowo	płyn barwi się żółto-pomarańczowo	—	—
4	Odczynnik Millona i gotować	osad ceglasto-czerwony	męt koloru różowego	słaba opalizacja	—
5	Wolframian sodu, zakwaszony kwasem octowym	z pocz. osad, po zakłuc. męt., wyjaśniający się po zag.	—	—	—
6	Kw. karbol. i kw. octowy. lodowaty	osad obfity kłaczk.	—	—	—
7	Kwas karbolowy, kwas octowy zwyczajny i wyskok	obfity osad kłaczk.	—	—	—
8	Żółc	bardzo obfity osad kłaczkowaty	bardzo obfity osad kłaczkowaty	męt	—
9	Roztwór dwuprocentowy kwasu garbnikowego w wyskoku	bardzo obfity osad kłaczkowaty	osad	męt	—
10	Roztwór wodny kwasu garbnikow.	bardzo obfity osad.	osad	męt	—
11	Zakwasić kwasem octowym i dodać parę kropeł żółtego cyanku potassu	obfity osad	obfity męt	—	—
12	Zakwasić kwasem octowym, dodać nadmiaru siarczanu nagnezy i zagotować	obfity męt	męt	—	—
13	Ług sodowy i kilka kropeł siarczanu miedzi	już na zimno kolor fiolet. po ogrzaniu jeszcze wydatniejszy	zabarwienie fioletowe	—	—
14	Kwas pikrynowy	bardzo obfity osad kłaczkowaty	osad	osad	—
15	Kwas jednochlorooctowy	—	—	—	—
16	Kwas trójchlorooctowy	bardzo obfity osad kłaczkowaty	obfity osad	osad	—

III. Do badań odczynników na białko w moczu dodano doń rozcieńczonej surowicy tyle, że w 100 cent. sześć. moczu znajdowało się 0,052 białka surowiczego. Do każdej próby użyto 3 cent. sz. moczu, zawierającego w sobie



0,00156 białka surowiczego, a następnie czułości oddezywników dochodziłem, rozcieńczając stopniowo pierwotny płyn moczem w stosunku dziesiętnym.

Pierwotny roztwór surowicy przed rozcieńczeniem zawierał 0,52% białka.

Nr. kolejny	O d e z y n n i k i.	Pierwotny roztwór surowicy rozcieńczono 10 razy moczem, a więc w 100 cc. = 0,052 białka w 3 cc. = 0,00156	Pierwot. roztw. rozcieńcz. 100 razy moczem, a więc w 100 cc. = 0,0052 w 3 cc. = 0,000156	Pierwot. rozt. rozcień. 1000 razy moczem w 100 cc. = 0,00052 w 3 cc. = 0,0000156	Rozcieńcz. 10,000 r w 100 = 0,000052 w 3 = 0,00000156
1	Gotowane	męt	opalizacya	—	—
2	Kwas azotny	męt po zagotowaniu koloru czerwonego	—	—	—
3	Kwas azotny, got. i dodać ammon.	wraca do pierwotnej barwy a męt pozostaje	—	—	—
4	Odczynnik Millona	nieodpowiedni (patrz: Wnioski)	—	—	—
5	Wolframian sodu zakwaszony kwasem octowym	męt obfity	opalizacya	—	—
6	Kwas karbol. i kw. octowy lodowaty	męt obfity	słaby męt	—	—
7	Kwas karbolowy, kwas octowy zwy- czajny i wyskok.	męt obfity	słaby męt	—	—
8	Zolc	—	—	—	—
9	Roztwór dwuprocentowy kwasu garbnikowego w wyskoku	osad	obfity męt	męt	męt
10	Roztwor wodny kwasu garbnik.	osad	obfity męt	męt	męt
11	Zakwasic kwasem octowym i dodac parę kropeł żółtego cyanku potasu	męt	—	—	—
12	Zakwasic kwasem octowym, dodac siarczanu magnezji i zagotowac	męt	—	—	—
13	Lug sod. i parę kropeł siarcz. miedzi	—	—	—	—
14	Kwas pikrynowy	osad	męt	opacizacya b. słaba	—
15	Kwas jednochlorooctowy	—	—	—	—
16	Kwas trojchlorooctowy	osad	b. obfity męt po ustaniu: osad	męt	—

Wnioski Nr. 4



IV. Do badań odczynników na pepton w moczu użyłem roztworu peptonu włóknikowego w moczu 1% (100 cent. sześć. moczu = 1 gram peptonu włóknikowego). I tu również do każdej próby brano 3 cent. sześć.

Nr. kolejny	Odczynniki.	W 100 cc. = 1 grm. peptonu w 3 cc. = 0,03	Rozcieńczono 10 razy w 100 cc. = 0,1 w 3 cc. = 0,003	Rozcieńczono w 100 cc. = 0,01 w 3 cc. = 0,0003
1	Gotowanie	—	—	—
2	Kwas azotny	—	—	—
3	Kwas azotny, gotować i dodać ammoniaku	—	—	—
4	Odczynnik Millona	nieodpowiedni	—	—
5	Wolframian sodu zakwaszony kw. octow.	—	—	—
6	Kwas karbolowy i kwas octowy lodowaty	osad	b. słaby męt	—
7	Kwas karbol., kwas octowy zwyczaj. i wysk.	osad	b. słaby męt	—
8	Żółć	—	—	—
9	Roztwór dwuprocentowy kwasu garbnikowego w wyskoku	osad obfity	osad	męt
10	Roztwór wodny kwasu garbnikowego	bardzo obfity osad	osad	męt
11	Zakwasic kwasem octowym i dodać parę kropel żółtego cyanku potasu	—	—	—
12	Zakwasic kwasem octowym, dodać siarczynu magnezji i zagotować	—	—	—
13	Lug sodowy i kilka kropel siarcz. miedzi	lekko fiolet. zabarw.	—	—
14	Kwas pikrynowy	osad	—	—
15	Kwas jednochlorooctowy	—	—	—
16	Kwas trójchlorooctowy	bardzo obfity osad	osad b. słaby	—

Wniosek Nr. 4.

U w a g a. Osady, powstałe po dodaniu kwasu trójchlorooctowego do roztworu peptonów tak w wodzie jako też w moczu, rozpuszczają się po zagotowaniu, ale za oziębieniem znowu pojawia się osad téj saméj obfitości co poprzednio.

W n i o s k i. Poszukiwania moje porównawcze odnośnie względnej wartości odczynników na białko deprowadzały mnie do wniosków następujących:

1. Niektóre odczynniki, dość czule na białko surowicze, okazują się zupełnie nieczułym na peptony, tu należą: gotowanie i kwas azotny. Fakt wprawdzie już dawniej znany, ale mało dotychczas uwzględniony przez klinicystów wobec niektórych wskazówek, jakie już dotychczas posiadamy o możliwości występowania peptonów w moczu (*Peptonuria*—Gerhardt).

2. Odczynnik Millona dość czuły tak na białko surowicze jak i na peptony w roztworach wodnych okazuje się zupełnie nieodpowiednim dla moczu; w moczu bowiem za dodaniem tego odczynnika powstaje niezmiernie obfity osad, zależny od strąconego mocznika, który zupełnie maskuje żadaną reakcyę na białko.

3. Żółé wołowa, przygotowana wedle wskazówek Schiffa, stanowi niezmiernie czuły odczynnik na białko i na peptony w roztworach wodnych; wykrywała 0,004% białka surowiczego, a 0,015 peptonu włóknikowego. W moczu zaś nie daje żadnego osadu, ani mętu. Owa zmiana własności żółci przy badaniu moczu zależy od fosforanów, o czem przekonał się w sposób następny. Do roztworów wodnych białka surowiczego i peptonów dodano parę kropel żółci wołowej; utworzył się osad w obu razach bardzo obfity. Za dodaniem zaś roztworu fosforanu sodu osady owe natychmiast się rozpuszczały, a płyny zupełnie się wyjaśniały.

4. Roztwory kwasu garbnikowego tak w wodzie jako też i w wyskoku dla badania moczu są najzapełniej nieodpowiednie; gdyż płyny pomienione dają zawsze męty w moczu, nawet wówczas, gdy ten ani śladu białka nie zawiera.

5. Roztwór wolframianu sodu, zakwaszony kwasem octowym, dla peptonów okazał się niezmiernie mało czułym, a dla białka w moczu słabo czułym.

6. Z pozostałych zaś odczynników na białko i na peptony, mogących służyć i do badania moczu, najlepszymi się okazały:

kwas trójchlorooctowy,

kwas pikrynowy i

mieszankiny fenolu. I tak roztwór kwasu karbolowego z kwasem octowym i wyskokiem wykrywał 0,005% białka surowiczego i 0,1% peptonu.

7. Najbardziej czułym odczynnikiem okazał się roztwór stężony kwasu trójchlorooctowego (1:2); wykrywał 0,0005% białka surowiczego i 0,1% peptonu włóknikowego w moczu.

---

Korzystając z obfitego materiału kazuistycznego, jaki przedstawia klinika terapeutyczna szpitalna, prowadzę w dalszym ciągu swe poszukiwania nad kwasem trójchlorooctowym odnośnie jego zachowania się z moczem u rozlicznych

chorych. tembardziej, że w planie pracy mej pozostało jeszcze kilka ważnych kwestyj, na które chciałbym odpowiedzieć. Jednym z najważniejszych zadań mych będzie rozwiązanie pytania, czyby kwas trójchlorooctowy nie dał się zastosować do ilościowego oznaczenia białka w sposób dogodny dla klinicysty.

Tymczasem nie mogę pominąć tu kilku faktów, które bardzo wydatnie przemawiają za wyższością kwasu trójchlorooctowego nad innymi dotychczas znanymi odczynnikami na białko.

Przedewszystkiem wspomnieć mi tu wypada, że kwas trójchlorooctowy w moczu prawidłowym nie daje żadnego osadu, ani mętu, o czem wielokrotnie przekonałem się, badając tak mocz swój własny, jako też i wielu innych osób.

Bywają wypadki kliniczne, w których ani gotowaniem, ani kwasem azotowym, białka w moczu nie wykrywamy; kiedy tymczasem dodany do tegoż samego moczu kwas trójchlorooctowy daje bardzo obfity męt, a nawet niekiedy i bardzo obfity osad.

Z kilku wypadków, jakie dotychczas spostrzegałem, wspomnieć tu muszę w krótkich słowach o jednym, w którym zachowanie się kwasu trójchlorooctowym z moczem danej osady zasługuje na zaznaczenie.

Dnia 25 września 1876 r. sprowadzono do kliniki terapeutycznej szpitalnej Wardzyńskiego Piotra, służącego, 56 lat liczącego, w stanie nawpół nieprzytomnym.

Na twarzy chorego maluje się rozpacz. Chory miota się bezustannie na wszystkie strony, wymawiając od czasu do czasu wyrazy urywane głosem krzykliwym i jęczącym.

Łącznica powiek i gałek ocznych mocno nastrzyknięta. Tętno pełne, twarde uderza 80 razy na min. Ciepłota ciała 37°2. Co kilka lub kilkanaście minut chory dostaje rodzaj napadu epileptycznego, rozpoczynającego się silnymi drgawkami klonicznymi rąk, nóg i mięśni twarzy. Pod koniec napadu występuje na bardzo krótki czas rodzaj tęcza z wykrzywieniem głowy w tył (*opistotonus*). Przez cały czas napadu chory jest zupełnie nieprzytomnym, ruchów oddechowych brak, twarz i łącznica jeszcze bardziej czerwienieją. Napad kończy się kilku silnymi wdechami, poczem chory opada bezsilnie na łóżko, domagając się w sposób gwałtowny wody do picia. Czasami przed napadem, czasami zaś po napadzie, inną znowu razą bez żadnego związku bliższego z napadem, występują obfite wymioty żółciowe.

Brzuch chorego płaski, nie wzdęty. Każde dotknięcie brzucha wywołuje, prócz niezmiernie wielkiej bolesności, napad wyżej opisanych drgawek. Na całej przestrzeni brzucha tępość absolutna.

Przepisano choremu, między innymi środkami, lód w kawałkach do łykania, do wewnątrz ol. ricini. Olejek kleszczowinowy chory dwa razy wymiotował. Drgawki pojawiają się od czasu do czasu, szczególnie za lekkim ucisnięciem brzucha.

26 września. Noc chory przepędził bezsennie. Wymioty nad ranem były dwa razy tylko, poczem zupełnie ustąpiły. Drgawki rzadko się pojawiają.



Stolców nie było. Brzuch bolesny, tępość absolutna jak wczoraj. Chory nieco przytomniejszy powiada że już od dwóch tygodni (!?) nie miał wypróżnień stolcowych, że od tygodnia męczą go wymioty i drgawki i że od 10 lat cierpi raz lub dwa razy na miesiąc na przypadłości epileptyczne, które niekiedy i częściej się powtarzają. Siostra pomienionego chorego cierpi również na przypadłości epilepsyi. W okolicy kiszki ślepej można wyczuć rodzaj guza podłużnego, na kształt kiełbasy.

Mocz u ilości 400 cent. sześć. Ciężar właściwy 1025. Mocz gotowany sam przez się lub z kwasem azotnym nie daje żadnego osadu. Dodany kwas trójchloreoctowy sprawia osad bardzo obfity kłaczkowaty.

Tegoż dnia, korzystając z ustąpienia wymiotów, podano choremu olejek kleszczowinowy dwa razy, poczem było kilka wypróżnień obfitych kałowych, w których widzieć było można massy zbite brunatne. Odtąd stan chorego ulega znacznej poprawie, wymiotów ani drgawek nie ma więcej. Brzuch jest niebolesny. Odgłos bębniasty.

Mocz chory oddaje daleko obficie, aniżeli poprzednio (1000 cent. sześć.). Mocz gotowany, albo za dodaniem kwasu azotnego, daje bardzo obfity osad. Także sam osad sprawia w moczu kwas trójchloreoctowy. Badany mocz pod drobnowidzem nie wykazał nic szczególnego.

W dwa dni potem chory czuje się zupełnie dobrze; wszystkie funcye odbywa prawidłowo. Mocz ciężaru właściwego 1016, nie daje żadnego osadu ani przy gotowaniu, ani za dodaniem kwasu azotnego, ani z kwasem trójchloreoctowym.

Otóż w danym wypadku na drugi dzień pobytu chorego w klinice za pomocą kwasu trójchloreoctowego wykryto obecność pewnego gatunku białka w moczu, kiedy tymczasem gotowanie i kwas azotny dały wyniki przeczące. Dopiero następnego dnia, t. j. trzeciego, i gotowanie i kwas azotny i kwas trójchloreoctowy też same dały wyniki. W kilka dni zaś potem żaden z tych odczynników osadu, ani mętu w moczu nie sprawiał.

*(Dokończenie nastąpi).*

---

## KORRESPONDENCYA KRAJOWA

---

### Wiadomość o chorobach zwierząt gospodarskich w ciągu roku 1875 w gub. Warszawskiej grassujących.

Podał Fr. Koziorowski, weterynarz gubernialny warszawski

*(Dalszy ciąg).*

Gruppując powyż przytoczone leczebne dane z podaniem ilości przyznanego wynagrodzenia za bydło wybite i za poniesione przytem inne wydatki, z wyjątkiem wydatków za zjazdy urzędników lekarskich, takowe przedstawiają się w sposób następujący:

	Liczba zarażonych miejscowości.	Ogólna ilość bydła utrzymywanego w tych miejscowościach.	Zachorowało.	Wyzdrowiało.	Padło.	Zabito		Procentowa strata odnośnie do ogółu bydła	Ilość przyznanego wynagrodzenia za bydło zabite i inne wydatki	
						chorych.	podejrzanych.		Rs.	kop.
Miasto Warszawa	1	2	2	—	—	2	—	—	82	51
Powiat Warszawski	4	584	29	—	7	22	74	—	3324	15
„ Nowomiński.	1	353	16	—	3	13	63	—	2227	80
Ogółem	6	941	47	—	10	37	137	19,575%	5634	46

W r. 1874 wszystkich miejscowości w gubernii dotkniętych kłeską księgosuszu było 40, ogół bydła w tych miejscowościach utrzymywanego wynosił 6650 sztuk, z których zachorowało 460, padło 88, zabito chorych 372, podejrzanych 925; strata procentowa w stosunku do ogółu bydła utrzymywanego w miejscowościach zarażonych wynosiła 20,7%. Ilość przyznanego wynagrodzenia za bydło zabite i z tytułu poniesionych przytem wydatków wynosiła znaczną sumę, mianowicie 42978 rs. 4 k.; w sumę tę nie wchodzi wydatki na delegacye weterynarzy i lekarzy do miejsc zarażonych dla zajęć około usmierzenia zarazy.

Zestawione tu cyfry strat spowodowanych księgosuszem w latach 1874 i 1875 są same przez się dość bijąciami w oczy, wskazując na wielkość rozprzestrzenienia się tej zarazy w ciągu pomienionych lat w gubernii warszawskiej; za przyczynę zaś tak rażącej różnicy uważać należy tylko tę okoliczność, że na targi bydłecze na Pradze przybywało w roku ubiegłym z gubernii Cesarstwa mniej mającego w sobie zarody zarazy bydła, niżeli lat poprzednich. Wiadomo zaś, że zaraza księgosuszu nie rozwija się spontanicznie w kraju tutejszym, i stanowi tylko przynosiącą chorobę bydłą. Dalej z wprowadzeniem już od wielu lat transportowania bydła kolejami żelaznymi, usunięciem zostało pędzenie bydła traktami wołowemi, która to okoliczność uważaną była za jedną z przyczyn sprzyjających rozwijaniu się zarazy. Ztąd zatem wynika ważny wniosek, że tylko przywóz bydła ukrywającego już zaród zarazy, powoduje rozwijanie się takowej w miejscach dokąd jest przywożone i w okolicach tych miejsc, skąd już drogą przeniesienia się może dalej szerzyć, jeżeli wczesnie nie zostaną przedsięwzięte odpowiednie środki tamujące.

Co się tyczy środków jakie były przedsiębrane dla usmierzenia zarazy, takowe zależały na stosowaniu odpowiednio warunkom miejscowości dotkniętych zarazą, odnośnych artykułów Ustawy policyi weterynaryjnej, oraz Najwyżej w 20 lipca 1870 r. rozpatrzonych przepisów i instrukcyj z lat dawniejszych, o ile takowe nowe wydaniami przepisami zmienione nie zostały. Środki te wszędzie stosowane były z pomyslnym skutkiem i chociaż podstawę ich stanowi wybijanie bydła chorego i podejrzanego, z tem wszystkiem nie należy pomijać wielkiej ważności ściślego, o ile można, odosobniania bydła pojedynczych właścicieli w oddzielnych i dla większej wagi w oczach ludu opieczętowanych stanowiskach. Co do samej zasady wybijania bydła chorego i podejrzanego, takowa stosowaną była tylko w odpowiednich rzeczywistej potrzebie rozmiarach, dając tym sposobem możność osiągnięcia pożądanego skutku z nieznacznymi stosunkowo stratami w bydło (jak wyżej wykazano stosunek ten wynosił 19,575% ogółu bydła utrzymywanego w miejscowościach zarażonych).

Niezależnie od środków wprowadzanych w niezwłoczne wykonanie w miejscach wybuchu zarazy, w celu ostrzeżenia władz i mieszkańców o jej pojawieniu się i konieczności zachowywania środków ostrożności i dla zapobieżenia rozszerzeniu się choroby, czynione były ogłoszenia w Dzienniku Gubernialnym o każdym pojawieniu się zarazy w sąsiednich guberniach, na podstawie otrzymywanych od właściwych Rządów Gubernialnych wiadomości, oraz rozsyłano cyrkularze do władz powiatowych i kontroli weterynaryjnej na Pradze.



W razie pojawienia się zarazy w obrębie gubernii tutejszej, zawiadamiano o tém wszystkich Naczelników powiatowych tejże, Rządy Gubernialne innych tutejszego kraju gubernii, Ober Policmajstra M. Warszawy, kontrolę weterynaryjną, a nadto, ponieważ gubernia warszawska ku północo-zachodowi graniczy z Prussami, zatem o wypadkach wybuchu zarazy zawiadamianym był początkowo konsulát jeneralny Cesarstwa Niemieckiego w Warszawie, później zaś, stosownie do rozporządzenia Departamentu Lekarskiego Ministerjum Spraw Wewnętrznych z d. 25 kwietnia 1875 r. za Nr. 418, zawiadomiono bezpośrednio o pojawieniu się choroby Królewsko-Pruską Regencyę w Bydgoszczy, terytorjum której graniczy z gubernią warszawską. Również na zasadzie wzmiankowanego rozporządzenia posyłane były telegramy do Departamentu Lekarskiego o każdym pojawieniu się choroby, a komunikowane tą drogą wiadomości drukowane były w Gońcu Urzędowym.

Oprócz rozsyłania cyrkularzy, drukowane były stosowne ogłoszenia tak w Dzienniku Gubernialnym, jako też w Dzienniku Warszawskim, z którego inne tutejsze piśma peryodyczne wiadomości te komunikowały obszerniejszemu kołu publiczności.

Jak już wyżej wzmiankowano, przedsiębrane środki w miejscach wybuchu zarazy księgosuszowej zupełnie były wystarczające do jej przytłumienia, stąd zatem wynika, że główne baczenie powinno być zwrócone na usunięcie, a przynajmniej zmniejszenie wpływu przyczyn ułatwiających przeniesienie zarazy z przypędzanego do Warszawy bydła na tutejszokrajowe.

Powszechnie wiadomo, że m. Warszawa, a właściwie przedmieście Praga stanowi główny punkt handlu bydłem stepowem i w ogóle przypędzanem tutaj z zachodnich i południowo-zachodnich gubernii Cesarstwa, a zarazem tu także odbywa się dość ożywiony handel bydła miejscowego, przeważnie nabiłowego, utrzymywanego tak w samem mieście, jako i w jego okolicach w znacznej ilości.

Wiadomo także, że zaraza księgosuszowa przynoszona jest prawie wyłącznie z bydłem należącym do pierwszej kategorii, z którego bezpośrednio przez zetknięcie lub pośrednio za pomocą jego odchodów i różnych pozostałości, oraz przez ludzi w styczności z niem będących, przenosić się może na bydło tutejszokrajowe; a chociaż celem uniknięcia takowej komunikacji i zarazem przeniesienia choroby z bydła przypędzonego na tutejszokrajowe wydane zostały liczne, odpowiednie celewi rozporządzenia, które przy możności ścisłego ich wykonania mogłyby w istocie przyczynić się do zmniejszenia liczby wypadków wybuchu zarazy, to wszakże, jak doświadczenie przekonywa, osiąganem jest w sposób bardzo niedokładny, przyczyną zaś tego jest nieodpowiednie do obowiązujących przepisów urządzenie targów bydła na Pradze.

Niedogodności pod tym względem, jak również i pod względem odbywania samej rewizji przywożonego i przypędzonego na targi pragskie bydła, szczegółowo były wykazane w sprawozdaniu weterynaryjnym za rok 1872; dla tego tutaj nie ma potrzeby wyluszczać takowych, tem więcej, że wiadomości o tém przedstawione już zostały wyższej władzy, jak niemniej i te wnioski, jakie uznano za odpowiednie do usunięcia pomienionych niedogodności; za najważniejszy zaś w tym względzie środek, mogący usunąć jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej większą część napotykanych obecnie trudności wynikających z nieodpowiedniego urządzenia miejsc targowych na Pradze, uznano urządzenie bazaru dla bydła przypędzonego z odpowiednimi zabudowaniami (скотопрогонный дворъ), a przy nim ogólnego szlachtuza dla tegoż bydła; dotąd jednak projekt ten nie należy jeszcze do kategorii faktów spełnionych.

## II. K a r b u n k u ł (anthrax).

Choroba ta w największej liczbie wypadków pojawiała się zwykle z bardzo szybkim przebiegiem, jako anthrax apoplecticus et anthrax acutissimus, wypadki zaś karbunkułu z powolnym przebiegiem rzadziej były obserwowane. Według doniesień władz powiatowych, choroba ta pojawiła się w 71 miejscowościach, jedenastu powiatów gubernii warszawskiej (z dwóch bowiem powiatów t. j. Gorno-Katwaryjskiego i Radzyńskiego żadnych wiadomości o tej chorobie nie otrzymano); z miejscowości tych tylko w niektórych spowodowała znaczniejsze straty w owcach i bydłe, po większej zaś części wypadki karbunkułu były czysto sporadyczne; największa ich liczba przypada, jak zwykle, na letnie miesiące, chociaż spostrzegano takowe i w początkach wiosny, oraz późnej jesieni, a nawet wśród zimy.



Z powiatu warszawskiego otrzymano wiadomości o karbunkule w 9-ciu miejscowościach, w których z liczby ogółu utrzymywanego w nich bydła 940 sztuk zachorowało 40, wzdrowiało 4, padło 36. Największe straty choroba ta spowodowała we wsi Truskawiu, gminy Zaborów, gdzie padło 23 sztuki bydła. Wzmiankowana miejscowość z błotnistemi po większej części łąkami i pastwiskami, dość często nawiedzana bywa przez karbunkul, ofiarą którego najczęściej staje się bydło sprowadzone z innych miejsc znajdujących się w lepszych pod względem sanitarnym warunkach, gdy tymczasem bydło urodzone i wychowane w tej miejscowości mniej podlega szkodliwemu jej wpływowi. Pozostałe miejscowości w których pojawiła się choroba karbunkulu w powiecie warszawskim są następujące: wieś Powsin, gminy Wilanów (padło sztuk 3), folwark Okuniew (szt. 2), folwark Budziska (szt. 1), folw. Kamionek (szt. 1), wieś Czyste (szt. 1), wieś Nowodwory, gm. Jabłonna (szt. 2), wieś Pulków, gm. Młociny (szt. 1) i wieś Szmałowizna, gm. Brudno (szt. 4).

W powiecie Błoskim choroba pojawiła się w trzech miejscowościach, w których ogół bydła wynosi sztuk 186; z tej liczby zachorowało 46, wzdrowiało 3, padło 43 sztuki. Z miejscowości tych największe straty w bydło miały miejsce w osadzie Wiskitkach, gdzie od 20 sierpnia do 8 października z liczby 110 sztuk padło 34. Dwoma innymi miejscowościami są wieś Gole, gm. Pass (padło sztuk 8) i w Miedniewice, gm. Guzów (szt. 1).

Z powiatu Grójeckiego doniesiono o karbunkule z jednej tylko miejscowości (wieś Góljany, gmina Lipie), w której z ogółu bydła sztuk 77 zachorowało i padło 5.

Z powiatu Nowomińskiego także tylko z jednej miejscowości, t. j. Otwocka, doszła wiadomość o karbunkule. Z ogółu bydła 115 sztuk zachorowało i padło 5. Miejscowość ta, jak donosi weterynarz okręgowy, odznacza się tego rodzaju hydrograficznymi własnościami, które podtrzymują gnicie w gorące dni lata, a mianowicie błotnością pastwisk i łąk przy nieprzypuszczalności spodniej warstwy gruntu. W ciągu lat 8 pomieniony weterynarz 5 razy miał do czynienia także z karbunkulem, przebieg którego zawsze jest bardzo szybki (*anthrax apoplecticus*). Zmiana pastwisk, czyste utrzymanie stanowisk i okólników dla bydła miały zawsze w rezultacie uśmierzanie choroby.

W powiecie Łowickim było najwięcej wypadków chorób karbunkułowych, ogółem w 15-tu miejscowościach, z których w 14-tu, według doniesień władz miejscowych, utrzymywano bydła 3531 sztuk i w jednej 1095 sztuk owiec. Bydła rogatego zachorowało sztuk 97, wzdrowiało 13, padło 84; owiec zaś zachorowało i padło 16. Największa strata w bydło dotknęła wieś Kompinę, gdzie z 29 chorych padło 26 a 3 wzdrowiały, oraz wieś Humin, gdzie padło 15 sztuk bydła. Inne miejscowości w których chorowało bydło były następujące: folw. Sobota (padło szt. 3), folw. Nieborów (szt. 5), folw. Zygmuntów (szt. 1), wieś Piaski (szt. 3), miasto Łowicz (szt. 5), wieś Patoki (szt. 1), w. Boczki Domaradzkie (szt. 7), w. Złaków borowy (szt. 1), w. Uchań dolny (szt. 3), w. Osiek (szt. 4), w. Grudze (szt. 9) i w. Jamno (szt. 1). Choroba na owcach pojawiła się w majątności Borówek wśród zimy, w początku miesiąca stycznia, bardzo raptownie, przy zupełnem prawidłowem i odpowiedniem utrzymywaniu owiec. Okoliczność ta zwróciła baczną uwagę miejscowego weterynarza okręgowego, i przy dopełnionem przezeń bliższem zbadaniu zaszłego wypadku, okazało się, że w tymże czasie wezwany był do majątku pomienionego rymarz dla naprawy uprzęży i przyniósł z sobą niewyprawianą bydłą skórę, którą przerabiał na surowiec, odbywając robotę w owczarni; zeskrobana z tej skóry sierść pomieszkała się z leżącą w tymże oddziale owczarni paszą dla owiec, użycie której, zdaniem pomienionego weterynarza, wywołało upadek owiec. Przy obejrzeniu rzeczony niewyprawnej skóry weterynarz okręgowy zauważył, że na niej w okolicy gardła brakowało poprzecznego przecięcia, jak to bywa na skórach zwierząt umyślnie na rzeź dla mięsa przeznaczonych, a nadto wewnętrzna powierzchnia tej skóry w niektórych miejscach była upstrzona ciemnymi plamami i pręgami krwistymi, czego zwykle nie ma na skórach zwierząt zdrowych, i na podstawie tego przyszedł do wniosku, że pomieniona skóra pochodziła z bydłęcia na karbunkul padłego. Zapytany rymarz objasnił, że skórę kupił od nieznanego żyda, wiadomo zaś jaką rolę odgrywają wędrujący starozakonni handlarze pod względem szerzenia za-

rażliwych chorób zwierzęcych. Po zbadaniu tych okolicznosci weterynarz polecił skórę podejrzaną zniszczyć, owce przeprowadzić w inne miejsce, paszę pomieszaną z sierścią spalić i choroba przestała się dalej okazywać.

(Dokończenie nastąpi).

## Wiadomości bieżące.

— *Collodium crotonatum*. Użycie olejku krotonowego przedstawia tę nieprzyjemną okoliczność, iż chorzy łatwo przenoszą takowy z miejsca zastosowania na inne części (powieki, moszna i t. p.), które weale nie zamierzono rozdrażniać i na których występuje zaczerwienienie, wyprysk i pryszcze (Pusteln). Aby temu zapobiedz Dr Fiedler, dyrektor Drezdeńskiego szpitala, miesza olejek krotonowy (podobnie jak *collodium cantharidatum*) z równą ilością collodionu i płynem tym pociąga potrzebne części ciała. Pod collodionem rozwijają się pryszcze bardzo dokładnie na tej tylko przestrzeni, która pędzelkiem była oznaczoną. Dr Fiedler zaleca *collodium crotonatum* wszystkim lekarzom. (Gehe's Bericht, Der praktische Arzt, Juli 1876).

Dr H. L.

— Stwardnienie bocznych powrozków rdzenia pancerzowego u kilkorga dzieci jednej familii (A. Seligmüller, Deutsche med. Woch. 1876. Nr. 16 i 17—Centralbl. f. d. med. Wiss. 1876. Nr. 38). Od zupełnie zdrowych rodziców pochodziło 7 dzieci, z których 3 były również zdrowych, 4 zaś temu samemu i szczególnemu podlegały cierpieniu. Głównymi objawami tej choroby były: pierwotna, powoli się rozwijająca ruchowa słabość, po której dopiero później nastąpił obszerny ale jednostajnie mięśnie ogarniający zanik; stały skurcz w zanikłych i porażonych członkach, które dolegały za naciskiem i rozciąganiem ich; znaczne podwyższenie odruchów cięciw i wreszcie przejście objawów porażenia na nerwy wychodzące z opuszki rdzenia (*bulbus medullae*). Wczesniejsze wystąpienia porażenia, po którym się pojawił dopiero zanik, jednostajność ostatniego, która, jak przy postępowym zaniku mięśni, nie ogarnęła tu i owdzie pojedynczych mięśni, skurcze i wzmożone odruchy cięciw, wszystko to nie przemawiało za przyjęciem postępowego zaniku mięśni. Obraz ten chorobowy zgadza się raczej z formą choroby, najpierw przez Charcota opisaną (Centralbl. 1874, p. 490), którą francuzcy autorowie nazwali „sclérose laterale amyotrophique“, według czego za siedlisko cierpienia uważają pierwotnie boczne powrozki rdzenia z następczym przechodzeniem tego procesu na przednie powrozki i twory opuszki. Zajmującym przy tem spostrzeżeniem jest blizkie pokrewieństwo 4 chorych (pod względem etiologicznym nie jest zapewne bez znaczenia tu fakt, że matki obu rodziców były rodzonemi siostrami) i młody bardzo wiek; najstarsze bowiem dzieci (siostry) miały jedna 10, druga 8 lat, trzeci (chłopiec)  $6\frac{3}{4}$  i ostatnie (dziewczę)  $1\frac{1}{2}$  roku. Szczegółowe historie chorobowe znajdują się w oryginale.

— Choroby narządu ruchu. W dalszym ciągu wydawnictwa Patologii i Terapii specyjalnej prof. Ziemssena wyszedł w tych dniach „Wyklad chorób narządu ruchu“ opracowany przez prof. Senata. Dzieło to zawiera w sobie naukę o gościecu (*rheumatismus*), ostrym i przewlecznym stawów i mięśni, *psoritis*, *peripsoritis*, *podagra*, *arthritis deformans*, *rhachitis*, *osteomalacia* i w dodatku rozbiera sprawę zaziębieniu (*febris rheumatica*, *herpetic*). Dział o zaziębieniu napisał prof. Seitz. Jak cała patologia Ziemssena, tak i tom niniejszy opracowany jest z głęboką znajomością rzeczy, wyczerpująco tak pod względem czysto naukowym, jak i praktycznym. Cena rs. 2 (z przesyłką).

Redaktor i wydawca Prof. Dr Girsztowt.

Redakcyja Gazety Lekarskiej i Biblioteki Umiejętności Lekarskich przy rogu ulicy Jasnój i Zielonego placu, w domu Jaroszyńskiego Nr. 1364 (nowy 1) mieszkania Nr. 6.

Druk. Gaz. Lek. Ul. Śto Krzyz. N. 9. Дозволено Цензурою. Варшава. 30 Сентября (12 Октября) 1876



# GAZETA LEKARSKA

PISMO TYGODNIOWE

POŚWIĘCONE

WSZYSTKIM GAŁĘZIOM UMIEJĘTNOŚCI LEKARSKICH,  
FARMACYI I WETERYNARYI.

**Cena Gazety Lekarskiej.** W Warszawie: rocznie rsr. 5, półrocznie rsr. 2 kop. 50. W Królestwie i Cesarstwie: w redakcyi (z przesyłką) rocznie rsr. 6, półrocznie rsr. 3.

**Cena Biblioteki Umiejętności Lekarskich.** W Redakcyi półrocznie (od 1 lipca 1876 do 1 stycznia 1877) rsr. 10; od początku wydawnictwa do 1 stycznia 1877 r. rsr. 188 (z przesyłką).

**Cena Przeglądu Postępu Nauk Lekarskich.** Rocznie rsr. 8; dla prenumeratorów Gaz. Lekars. rsr. 6; dla prenumeratorów Gaz. Lek. i Bibl. Um. Lek. rsr. 4.

**TREŚĆ:** Rozprawy naukowe. O chorobach układu nerwowego. Wykłady kliniczne prof. Charcot (w Paryżu). Podał Dr Piotr Dubelt.—Z pracowni chemii lekarskiej Uniwersytetu Warszawskiego. O względnej wartości rozmaitych odczynników na białko—O kwasie trójchlorooctowym, jako nowym odczynniku na białko. Przez Dra Wiktora Grossterna, Ordynatora kliniki terapeutycznej szpitalnej Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego (Dalszy ciąg). — **Korrespondencya krajowa** Wiadomość o chorobach zwierząt gospodarskich w ciągu r. 1875 w gub. Warszawskiej grassujących. Podał Fr. Koziorowski, weterynarz gubernialny warszawski (Dalszy ciąg). — **Wiadomości bieżące.** Collodium crotonatum. Stwardnienie bocznych powrózków rdzenia paciorkowego u kilkorga dzieci jednej rodziny. Choroby narządu ruchu. — **Dodatek** Choroby z zatrucia ark. 7. Choroby narządu ruchu ark. 17 i 18. Tytuł i spis rzeczy (Dzielo skończone). Hygieny ark. 14 i 15.

## O chorobach układu nerwowego.

Wykłady kliniczne Prof. Charcot (w Paryżu).

Podał Dr Piotr Dubelt.

ODCZYT PIERWSZY.

### Odżywce z boczenia przy chorobach nerwów.

**Treść:** Zboczenia odżywce przy cierpieniach osi mózgo-rdzeniowej i nerwów. — Zmiany którym ulegają: skóra, tkanka komórkowa, mięśnie, stawy i t. d.—Ważność tych zmian przy stawieniu dyagnozy i prognozy.—Zmiany odżywce, wypływające z chorób obwodowych nerwów.—Prawidłowy system nerwowy nie wiele wpływa na odżywienie. — Zmiany bierne w nerwach i rdzeniu nie sprowadzają bezpośrednio żadnych zmian w obwodowych częściach ciała. — Experimentalne na to dowody.—Wpływ drażnienia i zapalenia nerwów na odżywianie.—Szczegółowy rozbiór zboczeń odżywczych przy traumatycznym cierpieniu nerwów.—Niniejsze zmiany nie występują przy zupełnem—tylko przy częściowem przecięciu, zmiążdżeniu i t. p. nerwów.—Różne wypryski skórne: Erythema, Zoster traumaticus, Pemphigus.—Glossyshin, angielskich autorów.—Zboczenia w mięśniach—zanik.—Zboczenia w stawach i kościach (*periostitis, necrosis*).—Odżywce zboczenia przez nietraumatyczne cierpienia nerwów sprowadzone; ich analogia z poprzednimi. — Zmiany w oku przy ucisku n. trójdzielnego przez guzy. — Zapalenie nerwów kręgowych przy raku kręgow; *pachymeningitis spinalis* etc. — Różne wypryski skórne, zanik mięśni, cierpienia stawów, które w tym razie przy chorobach nerwów przychodzą: *perineuritis leprosa, lepra mutilans*.

I. Panowie! Zmiany w osi mózgo-rdzeniowej wpływają na różne części ciała i wywołują w nich za pośrednictwem nerwów liczne zboczenia odżywce.



Te następne zboczenia tworzą tak zajmujący i ważny dział patologii, iż zasługuje abyście, panowie, bliżej ich istotą poznali.

Większa część tkanek i systemów, np. skóra, tkanka komórkowa, mięśnie, stawy, nawet kości i trzewia, mogą nieprawidłowemu odżywieniu ulegać. Najczęściej, osobliwie w początkach, zboczenia odżyweze przyjmują formę zapalenia i t. d. Często odgrywają one w dramacie choroby podrzędną rolę, łącząc się ze zwykłymi symptomami przekrwienia, niedokrewności, naczulności lub znieczulenia, inkoordynacyi motorycznej i t. d.; nie należy ich wszelako pominąć, chociażby nawet tylko dla patologicznej fizyologii zajmujaceni byli.

W wielu też razach, już przez wywołanie ciężkich ogólnych cierpień, już to podając ważne wskazówki w rozpoznaniu i rokowaniu, nabywają te zmiany w oczach praktycznego lekarza niepomierne znaczenia. Pozwólcie mi, panowie, wyżej powiedziane, kilkoma przykładami stwierdzić.

W zeszłym roku pokazałem panom, iż gangrena na poślądkach powstająca w przebiegu apopleksyi z wynaczynienia lub rozrzedzenia mózgu, na niemal stanowcze rokowanie pozwala.

Odleżyna na kości krzyżowej, zajęcie nerek i pęcherza moczowego, które się tak nadzwyczajnie szybko rozwijają w pewnych ostrych albo przy egzacerbacyi w niektórych chronicznych chorobach mlecza, bywają częstokroć bezpośrednią przyczyną śmierci.

Cierpienie stawów przy *ataxie locomotrice* powstałe, może chorego na zawsze pozbawić używania członków, któreby mu jeszcze długo służyć mogły.

Nakoniec zboczenia odżyweze mogą w błąd wprowadzić praktycznego lekarza, który je za samodzielną chorobę uznał. To się odnosi do niektórych form zaniku mięśniowego; uważano je bowiem do niedawna za samodzielne cierpienia mięśni, tymczasem pewne zmiany w szarej substancji mlecza są tu istotną przyczyną.

Sądzę, że dalsze przykłady byłyby zbyteczne, bo i z przytoczonych możecie już, panowie, ocenić znaczenie, jakie ma zajmujące nas studyum.

Nietylko mózg i mlecz kręgowy, skoro pewnym zmianom ulegną, mogą w obwodowych częściach ciała lub trzewiach odżyweze zboczenia wywołać, ale i wychodzące z nich nerwy własność tę posiadają. Z pierwotnych zboczeń w różnych oddziałach systemu nerwowego, wypływające zmiany następne są tak do siebie podobne, że mimo pewnych specyficznych różnic, trudno bywa lekarzowi rozpoznać, która część nerwów jest pierwotnie zajęta i skąd zboczenia odżyweze pochodzą?

Tém spowodowany nie mogę poprzestać na wyłącznem badaniu odżywezych zboczeń przez mózg i mlecz sprowadzonych. One będą, jeżeli panowie tak chcecie, głównym przedmiotem naszych badań: stosowném jednak będzie historję zboczeń, jakie z zajęcia obwodowych nerwów wypływają, równocześnie nakreślić. Wszakże najkorzystniejszym wynikiem porównawczej metody jest kontrast. Żeby wszelako poszukiwania nasze ograniczyć, weźmiemy te tylko zboczenia pod uwagę, które w obwodowych częściach cierpiących nerwów występują. Zboczenia zaś odżyweze, rozwijające się przez refleks

w mniejszej lub większej odległości i w obrębie nerwów, pierwotnymi zmianami nie bezpośrednio dotkniętych wzbudzają wielkie zajęcie i zasługują, by je oddzielnie traktować.

II. Panowie! Słuchając o zboczeniach odżywczych, które przy zmianach w ośrodkach nerwowych i nerwach powstają, musiało sobie niezawodnie większość z was przypomnieć, jak odpowiednią kwestyą normalna fizjologia traktuje.

Niema nic pewniejszego w patologii, mam przynajmniej nadzieję dowieść tego, nad istnienie następowych zboczeń odżywczych przy zmianach ośrodków nerwowych i nerwach. A przecie, jak panom wiadomo, fizjologia naucza, iż prawidłowe odżywianie różnych części ciała od systemu nerwowego prawie nie zależy. Ta sprzeczność, jakkolwiek zdaje się być istotną, jest jednak tylko pozorną. Żeby zaś panów przekonać, że tak jest rzeczywiście, niech mi wolno będzie w dziedzinę doświadczałnej fizjologii na chwilę zboczyć.

Ci, którzy chcą dowieść, że chemiczny proces cząsteczkowego odżywiania na którym, ściśle biorąc, osnowa organizmu polega, jest od systemu nerwowego niezależnym, przytaczają, jak wiadomo, z różnych gałęzi umiejętności przykłady.

1) Najbardziej złożone czynności odżywiania odbywają się w wielu organizmach bez współdziałania nerwów. I tak: rośliny i niższe gatunki zwierząt (*protozoa*), choć są systemu nerwowego pozbawione, cieszą się jednak niemniej energicznym życiem. Alboż się płód nie rozwija przed powstaniem zarodków nerwowych?

2) Dalej opierają się niektórzy na tem, że pewne tkanki nawet u wyższych zwierząt nerwów ani naczyń nie mają. Przytaczają tu przyskórek i chrząstkę, które, jeżeli ulegną jakiej patologicznej zmianie, stają się siedliskiem prawdziwego mnożenia się komórek <sup>1)</sup>.

---

1) „Całe życie organiczne zwierzęcia, albo innemi słowy, wszystko co się w niem odbywa bez pośrednictwa czucia lub psychicznych objawów, bez współdziałania systemu nerwowego i odpowiednich zmian w ostatniem odbywać się może. Wszystko to uskutecznia się z równą dokładnością, jak: krążenie, odżywianie, wydzielanie, pochłanianie, u niższych zwierząt, gdzie systemu nerwowego dotąd nie wykryto; albo u roślin, gdzie istnienie tego, systemu niczem się nie zdradza. Można by powiedzieć, że nerwy w zwierzęciu rozwijają się na wzór pasożytów, które kosztem rośliny żyją.“ (Brit. and For. Med. Chir. Rev. Vol. III. 1837. pp. 9, 10—i Carpanter, Principles of human Physiologie. Philadelphia 1855 p. 58).

Podajemy tu treściwy rozbiór pracy, w której M. R o b i n obecne poglądy dotyczące wpływu nerwów na odżywianie w krótkości wyłożył. „Przemiany chemiczne składające cząsteczkowe odżywianie, czyli innemi słowy odnawianie organizmu, bezpośredniemu wpływowi nerwów nie ulega. Nie odnosi się to wszakże do takiego działania nerwów na tkanki, któryby z chemicznym wpływem porównać było można. Niema nerwów, któreby się do beznacyniowych tkanek udawały, np. do przyskórka: przyczyna zatem odżywczego ruchu leży w samych anatomicznych pierwiastkach. Widzimy w roślinach, że mimo braku systemu nerwowego, tkanki nabrzmiewają, komórki zaś rozmnażają się i rosną. U płodu ko-



3) Nareszcie przytaczają z dziedziny doświadczalnej fizjologii bezpośrednie dowody.

Wiecie panowie, że obwodowe części, jak: mięśnie, kości pewnego członka, po przecięciu odpowiedniego nerwu, albo nawet zmiążdżeniu mlecza pancerzowego, odżywiają się prawie tak dobrze, jak w prawidłowym stanie. W niektórych razach występują oznaki zapalenia w tych częściach dopiero po upływie pewnego czasu. Te zazwyczaj liczne objawy należy częstokroć zawdzięczyć nieczynności, na jaką owe części przez zniszczenie w nich wszelkiego wpływu nerwów skazanemi zostały; spotykamy bowiem także zapalne objawy przy zniemczeniu członków i wtenczas kiedy system nerwowy żadnego czynnego udziału nie bierze. Owóż bierne zmiany, które, jak wkrótce zobaczymy, w różnych paralitycznych cierpieniach pewnego nabierają znaczenia, z właściwymi zmianami odżywczymi nie wspólnego nie mają. Ostatnie zresztą za pomocą sobie właściwych oznak, łatwo się od poprzednich odróżnić dadzą.

Przy zmianach odżywczych, szczególnie w początku, zostają ślady zapalnego drażnienia; występują też zwykle w tym czasie charakterystyczne oznaki zapalenia, to zaś owrzodzeniem i rozpadem zakończyć się może. Nadto wspólną jest cechą dla większej części w mowie będących zbocezeń, że takowe przez pierwotne zmiany w nerwach lub ośrodkach wywołane, z trudną do uwierzenia szybkością rozwijać się mogą. Można np. często spostrzedz zgorzel w okolicy kości krzyżowej, już na drugi lub trzeci dzień po złamaniu stosu kręgowego, które ucisk i drażnienie mlecza za sobą pociąga.

Można więc przyjąć za prawidło, że różnica między zmianami biernymi, które wyłącznie przy nieczynności członków powstają, a zbocezeniami odżywczymi występującymi w przebiegu niektórych chorób systemu nerwowego, jest bardzo widoczną: pierwsze rozwijają się zwolna i najczęściej bez oznak zapalnych; ostatnie występują zazwyczaj raptownie i, szczególnie przy powstawaniu, noszą na sobie cechy mniej albo więcej rozwiniętego zapalenia.

Ponieważ to com przed chwilą powiedział z pewnych doświadczeń wysnułem, one zaś miały wykazać: iż mlecz kręgowy i nerwy są pozbawione

---

morki powstają, rosna i wydają nowe, zanim zarodki obwodowych nerwów powstaną. Odżywienie zatem u zwierząt i roślin jest ogólną własnością anatomicznych pierwiastków. Wydzielanie jest równie tym pierwiastkom właściwe, jak to już Blainville i A. C o s u t dowodzili.“

„Nieprawidłowe wydzielanie i pochłanianie, jako też stwardnienia, rozmiękczenia, przerosty i wiele innych zmian patologicznych, które przy chorobach nerwów przychodzą, są następstwem zmienionego krążenia, poprzedniemi (naczynioruchowemi) nerwami wywołanego. Nerwy te działają drogą odruchu; zmiany więc w krążeniu nie wynikają z czynności naczynioruchowych nerwów, ktoraby była np. podobna do odległego działania elektryczności na cząsteczkową lub chemiczną assymilacyą, albo dessamilacyą. (Journal de l'anatomie etc, 1867, p. 276—300).

wszelkiego bezpośredniego wpływu na odżywienia obwodowych części ciała, pozwólcie więc, panowie, niektóre z nich uprzytomnić sobie.

1) Jednym z dawniejszych doświadczeń jest przecięcie nerwu kulszowego u ssących. Schröder van der Kolk, które je pierwszy wykonał, objaśniał zbożenia odżyweze, rozwijające się dość wczesnie w odpowiedniej kończynie, brakiem czynności nerwowego systemu. Brown-Séguard w r. 1849 doświadczenie to na świnkach morskich i królikach powtórzył. On udowodnił, iż zmiany, które już po kilku dniach przez obrzęk i owrzodzenie dolnej części kończyny istnienie swoje zdradzały, rzeczywiście wynikały stąd tylko, że na pozbawioną ruchu i czucia odnogę wpływ zewnętrzny, mianowicie tarcie o nierówne twarde postanie oddziaływał szkodliwie. Skoro bowiem operowane zwierzę w dobrze wysłanej skrzynce troskliwie ułożone, wówczas i to po znacznie dłuższym czasie tylko zanik mięśniowy dostrzegać się dawał <sup>1)</sup>.

Ten zanik, jaki po przecięciu n. kulszowego widzimi, pochodzi z nieczynności sparalizowanego członka; nie ogranicza się też do samych mięśni, ale w dalszym ciągu skórę i kości zajmuje, jak to już Reid zauważył. Nakoniec nawet po zupełnym przecięciu nerwu, porażone części nie ulegają atrofii, jeżeli przez nie codziennie prąd elektryczny przepuszczanym będzie.

2) Całkowite przecięcie n. trójdzielnego w jamie czaszkowej wykonane, daje następstwa podobne do tych, jakie po takim przecięciu n. kulszowego przychodzą. Wiadomo panom, że dla wielu poprzednich fizyologów zmiany patologiczne w oku zwierzęcia po tej operacyi występujące, były następstwem zniszczenia wpływu, jaki n. trójdzielny na odżywienie organu wywiera.

Dalej wiadomo, iż od czasu jak Snellen (1857) i później Büttner (1862) doświadczenia swoje wykonali, zmiany powyższe dają się w ten sposób objaśnić, że na znieczulone oko obce ciała traumatyczne działają. I w istocie: jeżeli po przecięciu nerwu, sposobem Snellena zabezpieczymy oko, to jest, jeżeli przed niem ucho zwierzęcia przytwierdzimy, albo, jak Büttner uczynił, zastąpimy ucho nakrywką z grubej skóry, wówczas ani śladu zbożeń odżywczych na rogówce nie będzie. Jedyną więc zmianą po zupełnym przecięciu n. trójdzielnego, stanie się naowczas neuroparalityczne przekrwienie teczy i spojówki <sup>2)</sup>.

3) Odnosnie mlecza zdaje się być dowiedzionym, że poprzeczne przecię-

---

<sup>1)</sup> B r o w n - S é q u a r d. Sur les alterations pathologiques qui suivent la section du nerf sciatique w Comptes rendus des Seances de la Societe de Biologie. T. I. 1849, p. 136 i w Experimental Researches applied to Physiology and Pathology. New-York. 1853, p. 6. W ogólności u człowieka i zwierząt ssących mniej więcej w miesiąc po przecięciu n. mieszanego rozpoczyna się zanik mięśniowy, lekkim stopniem schudnięcia. Po dwóch miesiącach atrofia staje się widoczniejszą; po upływie zaś trzeciego jest ona bardzo wyraźną. (Magnein. Theses de Paris 1866, p. 19).

<sup>2)</sup> Porównaj poszukiwania S c h i f f a w dziele H a u s e r a: Nouvelles recherches relatives à l'influence du système nerveux sur la nutrition. Paris 1858.



cie, albo nawet rozległe zmiżdżenie takowego żadnym zbożem odżywczych w porażonych członkach nie spowoduje, jeżeli się w nim choćby krótkotrwałe zapalenie po operacji nie wywiąże. Brown-Séguard stanowczo wykazał, że owrzodzenia w bliskości części pleiowych, które u operowanych zwierząt ssących i ptaków bardzo szybko powstają, nie są bezpośrednim następstwem braku pobudzalności nerwów, ale przez przedłużające się ciśnienie i zetknięcie z gnijącym moczem i kałem wywołane zostają.

U młodego kota, który żył blisko trzy miesiące po zupełnem zmiżdżeniu części lędźwiowej mlecza, tylne kończyny rozwijały się prawidłowo. Wszystkie czynności życia organicznego zdawały się fizyologicznym prawom odpowiadać; na porażonych bowiem członkach sierść i pazury odrastały tak samo, jak i u zdrowego zwierzęcia <sup>1)</sup>.

Valentin utrzymuje, iż u ssących i ptaków, którym tylna część mlecza została zniszczoną do końca życia, t. j. przez kilka tygodni, a nawet miesięcy, można prądem elektrycznym w porażonych mięśniach wywoływać skurcze <sup>2)</sup>.

Z powyższego wypada: że w skutek poprzecznego, całkowitego przecięcia lub zmiżdżenia mlecza, części porażone, szczególnie zaś te na które ucisk działa, podpadają owrzodzeniu, a nawet zgorzeli. Te jednak zmiany dadzą się we wszystkich wypadkach brakiem ezucia i ruchów objaśnić; zwierzę bowiem przez ciągłą styczność z moczem zanieczyszcza się, kaleczy się, uderzając o twarde przedmioty i t. d. Co się zaś tyczy zaniku porażonych części, który się w późniejszym czasie pokazuje, pochodzi on wyłącznie z nieużywalności członków, jakieśmy już poprzednio przy przecięciu nerwu kulszowego widzieli.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

---

## Z pracowni chemii lekarskiej Uniwersytetu Warszawskiego.

O względnej wartości rozmaitych odczynników na białko. — O kwasie trójchlorooctowym, jako nowym odczynnikiem na białko.

Przez Dra Wiktora Grossterna,  
Ordynatora kliniki terapeutycznej szpitalnej Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

*(Dalszy ciąg).*

II. Do badania odczynników na pepton włóknikowy, użyłem roztworu jego, zawierającego 1,5 gm. peptonu włóknikowego na 100 ctm sześć wody przekroplonej. Tu również użyto do każdej próby 3 ctm sześcienn. roztworu = 0,045 pept.

---

<sup>1)</sup> Brown-Séguard, l. c. p. 14, 15, 16.

<sup>2)</sup> Valentin, Versuch einer physiologischen Pathologie der Nerven. 2 Abth. p. 43. Leipzig 1864.

Nr kolejny.	Odczynniki.	W 100 cent. sześć.	10 razy roz-	100 razy roz-	1000 razy roz-
		1,5 peptonu	cieńczono	cieńczono	rozcieńcz.
		w 3 cent. sześć.	w 100 cent. sz.	w 100 cent. sz.	w 100 c. sz.
		0,045	0,15	0,015	0,0015
			w 3 cent. sz.	w 3 cent. sz.	w 3 c. sz.
			0,0045	0,00045	0,000045
1	Gotowanie	—	—	—	—
2	Kwas azotny i zagotować	po zagotowaniu płyn barwi się żółto	płyn barwi się żółto	—	—
3	Kw. azot. gotować i dodać ammon.	płyn barwi się żółto-pomarańczowo	płyn barwi się żółto-pomarańczowo	—	—
4	Odczynnik Millona i gotować	osad ceglasto-czerwony	męt koloru różowego	słaba opalizacja	—
5	Wolframian sodu, zakwaszony kwasem octowym	z pocz. osad, po zakłuc. męt., wyjaśniający się po zag.	—	—	—
6	Kw. karbol. i kw. octowy. lodowaty	osad obfity kłaczk.	—	—	—
7	Kwas karbolowy, kwas octowy zwyczajny i wyskok	obfity osad kłaczk.	—	—	—
8	Żółć	bardzo obfity osad kłaczkowaty	bardzo obfity osad kłaczkowaty	męt	—
9	Roztwór dwuprocentowy kwasu garbnikowego w wyskoku	bardzo obfity osad kłaczkowaty	osad	męt	—
10	Roztwór wodny kwasu garbnikow.	bardzo obfity osad.	osad	męt	—
11	Zakwasić kwasem octowym i dodać parę kropeł żółtego cyanku potassu	obfity osad	obfity męt	—	—
12	Zakwasić kwasem octowym, dodać nadmiaru siarczanu nagnezy i zagotować	obfity męt	męt	—	—
13	Ług sodowy i kilka kropeł siarczanu miedzi	już na zimno kolor fiolet. po ogrzaniu jeszcze wydatniejszy	zabarwienie fioletowe	—	—
14	Kwas pikrynowy	bardzo obfity osad kłaczkowaty	osad	osad	—
15	Kwas jednochlorooctowy	—	—	—	—
16	Kwas trójchlorooctowy	bardzo obfity osad kłaczkowaty	obfity osad	osad	—

III. Do badań odczynników na białko w moczu dodano doń rozcieńczonej surowicy tyle, że w 100 cent. sześć. moczu znajdowało się 0,052 białka surowiczego. Do każdej próby użyto 3 cent. sz. moczu, zawierającego w sobie



0,00156 białka surowiczego, a następnie czułości oddezywników dochodziłem, rozcieńczając stopniowo pierwotny płyn moczem w stosunku dziesiętnym.

Pierwotny roztwór surowicy przed rozcieńczeniem zawierał 0,52% białka.

Nr. kolejny	O d e z y n n i k i.	Pierwotny roztwór surowicy rozcieńczono 10 razy moczem, a więc w 100 cc. = 0,052 białka w 3 cc. = 0,00156	Pierwot. roztw. rozcieńcz. 100 razy moczem, a więc w 100 cc. = 0,0052 w 3 cc. = 0,000156	Pierwot. rozt. rozcień. 1000 razy moczem w 100 cc. = 0,00052 w 3 cc. = 0,0000156	Rozcieńcz. 10,000 r w 100 = 0,000052 w 3 = 0,00000156
1	Gotowane	męt	opalizacya	—	—
2	Kwas azotny	męt po zagotowaniu koloru czerwonego	—	—	—
3	Kwas azotny, got. i dodać ammon.	wraca do pierwotnej barwy a męt pozostaje	—	—	—
4	Odczynnik Millona	nieodpowiedni (patrz: Wnioski)	—	—	—
5	Wolframian sodu zakwaszony kwasem octowym	męt obfity	opalizacya	—	—
6	Kwas karbol. i kw. octowy lodowaty	męt obfity	słaby męt	—	—
7	Kwas karbolowy, kwas octowy zwy- czajny i wyskok.	męt obfity	słaby męt	—	—
8	Zolc	—	—	—	—
9	Roztwór dwuprocentowy kwasu garbnikowego w wyskoku	osad	obfity męt	męt	męt
10	Roztwor wodny kwasu garbnik.	osad	obfity męt	męt	męt
11	Zakwasic kwasem octowym i dodac parę kropeł żółtego cyanku potasu	męt	—	—	—
12	Zakwasic kwasem octowym, dodac siarczanu magnezji i zagotowac	męt	—	—	—
13	Lug sod. i parę kropeł siarcz. miedzi	—	—	—	—
14	Kwas pikrynowy	osad	męt	opacizacya b. słaba	—
15	Kwas jednochlorooctowy	—	—	—	—
16	Kwas trojchlorooctowy	osad	b. obfity męt po ustaniu: osad	męt	—

Wnioski Nr. 4

IV. Do badań odczynników na pepton w moczu użyłem roztworu peptonu włóknikowego w moczu 1% (100 cent. sześć. moczu = 1 gram peptonu włóknikowego). I tu również do każdej próby brano 3 cent. sześć.

Nr. kolejny	Odczynniki.	W 100 cc. = 1 grm. peptonu w 3 cc. = 0,03	Rozcieńczono 10 razy w 100 cc. = 0,1 w 3 cc. = 0,003	Rozcieńczono w 100 cc. = 0,01 w 3 cc. = 0,0003
1	Gotowanie	—	—	—
2	Kwas azotny	—	—	—
3	Kwas azotny, gotować i dodać ammoniaku	—	—	—
4	Odczynnik Millona	nieodpowiedni	—	—
5	Wolframian sodu zakwaszony kw. octow.	—	—	—
6	Kwas karbolowy i kwas octowy lodowaty	osad	b. słaby męt	—
7	Kwas karbol., kwas octowy zwyczaj. i wysk.	osad	b. słaby męt	—
8	Żółć	—	—	—
9	Roztwór dwuprocentowy kwasu garbnikowego w wyskoku	osad obfity	osad	męt
10	Roztwór wodny kwasu garbnikowego	bardzo obfity osad	osad	męt
11	Zakwasic kwasem octowym i dodać parę kropeł żółtego cyanku potasu	—	—	—
12	Zakwasic kwasem octowym, dodać siarczynu magnezji i zagotować	—	—	—
13	Lug sodowy i kilka kropeł siarcz. miedzi	lekko fiolet. zabarw.	—	—
14	Kwas pikrynowy	osad	—	—
15	Kwas jednochlorooctowy	—	—	—
16	Kwas trójchlorooctowy	bardzo obfity osad	osad b. słaby	—

Wniosek Nr. 4.



U w a g a. Osady, powstałe po dodaniu kwasu trójchlorooctowego do roztworu peptonów tak w wodzie jako też w moczu, rozpuszczają się po zagotowaniu, ale za oziębieniem znowu pojawia się osad téj saméj obfitości co poprzednio.

W n i o s k i. Poszukiwania moje porównawcze odnośnie względnej wartości odczynników na białko doprowadzały mnie do wniosków następujących:

1. Niektóre odczynniki, dość czułe na białko surowicze, okazują się zupełnie nieczułymi na peptony, tu należą: gotowanie i kwas azotny. Fakt wprawdzie już dawniej znany, ale mało dotychczas uwzględniony przez klinicystów wobec niektórych wskazówek, jakie już dotychczas posiadamy o możliwości występowania peptonów w moczu (*Peptonuria*—Gerhardt).

2. Odczynnik Millona dość czuły tak na białko surowicze jak i na peptony w roztworach wodnych okazuje się zupełnie nieodpowiednim dla moczu; w moczu bowiem za dodaniem tego odczynnika powstaje niezmiernie obfity osad, zależny od strąconego mocznika, który zupełnie maskuje żadaną reakcyę na białko.

3. Żółé wołowa, przygotowana wedle wskazówek Schiffa, stanowi niezmiernie czuły odczynnik na białko i na peptony w roztworach wodnych; wykrywała 0,004% białka surowiczego, a 0,015 peptonu włóknikowego. W moczu zaś nie daje żadnego osadu, ani mętu. Owa zmiana własności żółci przy badaniu moczu zależy od fosforanów, o czem przekonał się w sposób następujący. Do roztworów wodnych białka surowiczego i peptonów dodano parę kropel żółci wołowej; utworzył się osad w obu razach bardzo obfity. Za dodaniem zaś roztworu fosforanu sodu osady owe natychmiast się rozpuszczały, a płyny zupełnie się wyjaśniały.

4. Roztwory kwasu garbnikowego tak w wodzie jako też i w wyskoku dla badania moczu są najzapełniej nieodpowiednie; gdyż płyny pomienione dają zawsze męty w moczu, nawet wówczas, gdy ten ani śladu białka nie zawiera.

5. Roztwór wolframianu sodu, zakwaszony kwasem octowym, dla peptonów okazał się niezmiernie mało czułym, a dla białka w moczu słabo czułym.

6. Z pozostałych zaś odczynników na białko i na peptony, mogących służyć i do badania moczu, najlepszymi się okazały:

kwas trójchlorooctowy,

kwas pikrynowy i

mieszankiny fenolu. I tak roztwór kwasu karbolowego z kwasem octowym i wyskokiem wykrywał 0,005% białka surowiczego i 0,1% peptonu.

7. Najbardziej czułym odczynnikiem okazał się roztwór stężony kwasu trójchlorooctowego (1:2); wykrywał 0,0005% białka surowiczego i 0,1% peptonu włóknikowego w moczu.

---

Korzystając z obfitego materiału kazuistycznego, jaki przedstawia klinika terapeutyczna szpitalna, prowadzę w dalszym ciągu swe poszukiwania nad kwasem trójchlorooctowym odnośnie jego zachowania się z moczem u rozlicznych

chorych. tembardziej, że w planie pracy mej pozostało jeszcze kilka ważnych kwestyj, na które chciałbym odpowiedzieć. Jednym z najważniejszych zadań mych będzie rozwiązanie pytania, czyby kwas trójchlorooctowy nie dał się zastosować do ilościowego oznaczenia białka w sposób dogodny dla klinicysty.

Tymczasem nie mogę pominąć tu kilku faktów, które bardzo wydatnie przemawiają za wyższością kwasu trójchlorooctowego nad innymi dotychczas znanymi odczynnikami na białko.

Przedewszystkiem wspomnieć mi tu wypada, że kwas trójchlorooctowy w moczu prawidłowym nie daje żadnego osadu, ani mętu, o czem wielokrotnie przekonałem się, badając tak mocz swój własny, jako też i wielu innych osób.

Bywają wypadki kliniczne, w których ani gotowaniem, ani kwasem azotowym, białka w moczu nie wykrywamy; kiedy tymczasem dodany do tegoż samego moczu kwas trójchlorooctowy daje bardzo obfity męt, a nawet niekiedy i bardzo obfity osad.

Z kilku wypadków, jakie dotychczas spostrzegałem, wspomnieć tu muszę w krótkich słowach o jednym, w którym zachowanie się kwasu trójchlorooctowym z moczem danej osady zasługuje na zaznaczenie.

Dnia 25 września 1876 r. sprowadzono do kliniki terapeutycznej szpitalnej Wardzyńskiego Piotra, służącego, 56 lat liczącego, w stanie nawpół nieprzytomnym.

Na twarzy chorego maluje się rozpacz. Chory miota się bezustannie na wszystkie strony, wymawiając od czasu do czasu wyrazy urywane głosem krzykliwym i jęczącym.

Łącznica powiek i gałek ocznych mocno nastrzyknięta. Tętno pełne, twarde uderza 80 razy na min. Ciepłota ciała 37°2. Co kilka lub kilkanaście minut chory dostaje rodzaj napadu epileptycznego, rozpoczynającego się silnymi drgawkami klonicznymi rąk, nóg i mięśni twarzy. Pod koniec napadu występuje na bardzo krótki czas rodzaj tężca z wykrzywieniem głowy w tył (*opistotonus*). Przez cały czas napadu chory jest zupełnie nieprzytomnym, ruchów oddechowych brak, twarz i łącznica jeszcze bardziej czerwienieją. Napad kończy się kilku silnymi wdechami, poczem chory opada bezsilnie na łóżko, domagając się w sposób gwałtowny wody do picia. Czasami przed napadem, czasami zaś po napadzie, inną znowu razą bez żadnego związku bliższego z napadem, występują obfite wymioty żółciowe.

Brzuch chorego płaski, nie wzdęty. Każde dotknięcie brzucha wywołuje, prócz niezmiernie wielkiej bolesności, napad wyżej opisanych drgawek. Na całej przestrzeni brzucha tępość absolutna.

Przepisano choremu, między innymi środkami, lód w kawałkach do łykania, do wewnątrz ol. ricini. Olejek kleszczowinowy chory dwa razy wymiotował. Drgawki pojawiają się od czasu do czasu, szczególnie za lekkim ucisnięciem brzucha.

26 września. Noc chory przepędził bezsennie. Wymioty nad ranem były dwa razy tylko, poczem zupełnie ustąpiły. Drgawki rzadko się pojawiają.



Stolców nie było. Brzuch bolesny, tępość absolutna jak wczoraj. Chory nieco przytomniejszy powiada że już od dwóch tygodni (!?) nie miał wypróżnień stolcowych, że od tygodnia męczą go wymioty i drgawki i że od 10 lat cierpi raz lub dwa razy na miesiąc na przypadłości epileptyczne, które niekiedy i częściej się powtarzają. Siostra pomienionego chorego cierpi również na przypadłości epilepsyi. W okolicy kiszki ślepej można wyczuć rodzaj guza podłużnego, na kształt kiełbasy.

Mocz u ilości 400 cent. sześć. Ciężar właściwy 1025. Mocz gotowany sam przez się lub z kwasem azotnym nie daje żadnego osadu. Dodany kwas trójchloreoctowy sprawia osad bardzo obfity kłaczkowaty.

Tegoż dnia, korzystając z ustąpienia wymiotów, podano choremu olejek kleszczowinowy dwa razy, poczem było kilka wypróżnień obfitych kałowych, w których widzieć było można massy zbite brunatne. Odtąd stan chorego ulega znacznej poprawie, wymiotów ani drgawek nie ma więcej. Brzuch jest niebolesny. Odgłos bębniasty.

Mocz chory oddaje daleko obficie, aniżeli poprzednio (1000 cent. sześć.). Mocz gotowany, albo za dodaniem kwasu azotnego, daje bardzo obfity osad. Także sam osad sprawia w moczu kwas trójchloreoctowy. Badany mocz pod drobnowidzem nie wykazał nic szczególnego.

W dwa dni potem chory czuje się zupełnie dobrze; wszystkie funcye odbywa prawidłowo. Mocz ciężaru właściwego 1016, nie daje żadnego osadu ani przy gotowaniu, ani za dodaniem kwasu azotnego, ani z kwasem trójchloreoctowym.

Otóż w danym wypadku na drugi dzień pobytu chorego w klinice za pomocą kwasu trójchloreoctowego wykryto obecność pewnego gatunku białka w moczu, kiedy tymczasem gotowanie i kwas azotny dały wyniki przeczące. Dopiero następnego dnia, t. j. trzeciego, i gotowanie i kwas azotny i kwas trójchloreoctowy też same dały wyniki. W kilka dni zaś potem żaden z tych odczynników osadu, ani mętu w moczu nie sprawiał.

*(Dokończenie nastąpi).*

---

## KORRESPONDENCYA KRAJOWA

---

### Wiadomość o chorobach zwierząt gospodarskich w ciągu roku 1875 w gub. Warszawskiej grassujących.

Podał Fr. Koziorowski, weterynarz gubernialny warszawski

*(Dalszy ciąg).*

Gruppując powyż przytoczone leczebne dane z podaniem ilości przyznanego wynagrodzenia za bydło wybite i za poniesione przytem inne wydatki, z wyjątkiem wydatków za zjazdy urzędników lekarskich, takowe przedstawiają się w sposób następujący:

	Liczba zarażonych miejscowości.	Ogólna ilość bydła utrzymywanego w tych miejscowościach.	Zachorowało.	Wyzdrowiało.	Padło.	Zabito		Procentowa strata odnośnie do ogółu bydła	Ilość przyznanego wynagrodzenia za bydło zabite i inne wydatki	
						chorych.	podejrzanych.		Rs.	kop.
Miasto Warszawa	1	2	2	—	—	2	—	—	82	51
Powiat Warszawski	4	584	29	—	7	22	74	—	3324	15
„ Nowomiński.	1	353	16	—	3	13	63	—	2227	80
Ogółem	6	941	47	—	10	37	137	19,575%	5634	46

W r. 1874 wszystkich miejscowości w gubernii dotkniętych kłeską księgosuszu było 40, ogół bydła w tych miejscowościach utrzymywanego wynosił 6650 sztuk, z których zachorowało 460, padło 88, zabito chorych 372, podejrzanych 925; strata procentowa w stosunku do ogółu bydła utrzymywanego w miejscowościach zarażonych wynosiła 20,7%. Ilość przyznanego wynagrodzenia za bydło zabite i z tytułu poniesionych przytem wydatków wynosiła znaczną sumę, mianowicie 42978 rs. 4 k.; w sumę tę nie wchodzi wydatki na delegacye weterynarzy i lekarzy do miejsc zarażonych dla zajęć około usmierzenia zarazy.

Zestawione tu cyfry strat spowodowanych księgosuszem w latach 1874 i 1875 są same przez się dość bijąciami w oczy, wskazując na wielkość rozprzestrzenienia się tej zarazy w ciągu pomienionych lat w gubernii warszawskiej; za przyczynę zaś tak rażącej różnicy uważać należy tylko tę okoliczność, że na targi bydłecze na Pradze przybywało w roku ubiegłym z gubernii Cesarstwa mniej mającego w sobie zarody zarazy bydła, niżeli lat poprzednich. Wiadomo zaś, że zaraza księgosuszowa nie rozwija się spontanicznie w kraju tutejszym, i stanowi tylko przynosiącą chorobę bydłącą. Dalej z wprowadzeniem już od wielu lat transportowania bydła kolejami żelaznymi, usunięciem zostało pędzenie bydła traktami wołowemi, która to okoliczność uważaną była za jedną z przyczyn sprzyjających rozwijaniu się zarazy. Ztąd zatem wynika ważny wniosek, że tylko przywóz bydła ukrywającego już zaród zarazy, powoduje rozwijanie się takowej w miejscach dokąd jest przywożone i w okolicach tych miejsc, skąd już drogą przeniesienia się może dalej szerzyć, jeżeli wczesnie nie zostaną przedsięwzięte odpowiednie środki tamujące.

Co się tyczy środków jakie były przedsiębrane dla usmierzenia zarazy, takowe zależały na stosowaniu odpowiednio warunkom miejscowości dotkniętych zarazą, odnośnych artykułów Ustawy policyi weterynaryjnej, oraz Najwyżej w 20 lipca 1870 r. rozpatrzonych przepisów i instrukcyj z lat dawniejszych, o ile takowe nowe wydaniami przepisami zmienione nie zostały. Środki te wszędzie stosowane były z pomyslnym skutkiem i chociaż podstawę ich stanowi wybijanie bydła chorego i podejrzanego, z tem wszystkiem nie należy pomijać wielkiej ważności ściślego, o ile można, odosobniania bydła pojedynczych właścicieli w oddzielnych i dla większej wagi w oczach ludu opieczętowanych stanowiskach. Co do samej zasady wybijania bydła chorego i podejrzanego, takowa stosowaną była tylko w odpowiednich rzeczywistej potrzebie rozmiarach, dając tym sposobem możność osiągnięcia pożądanego skutku z nieznacznymi stosunkowo stratami w bydło (jak wyżej wykazano stosunek ten wynosił 19,575% ogółu bydła utrzymywanego w miejscowościach zarażonych).

Niezależnie od środków wprowadzanych w niezwłoczne wykonanie w miejscach wybuchu zarazy, w celu ostrzeżenia władz i mieszkańców o jej pojawieniu się i konieczności zachowywania środków ostrożności i dla zapobieżenia rozszerzeniu się choroby, czynione były ogłoszenia w Dzienniku Gubernialnym o każdym pojawieniu się zarazy w sąsiednich guberniach, na podstawie otrzymywanych od właściwych Rządów Gubernialnych wiadomości, oraz rozsyłano cyrkularze do władz powiatowych i kontroli weterynaryjnej na Pradze.



W razie pojawienia się zarazy w obrębie gubernii tutejszej, zawiadamiano o tém wszystkich Naczelników powiatowych tejże, Rządy Gubernialne innych tutejszego kraju gubernii, Ober Policmajstra M. Warszawy, kontrolę weterynaryjną, a nadto, ponieważ gubernia warszawska ku północo-zachodowi graniczy z Prussami, zatem o wypadkach wybuchu zarazy zawiadamianym był początkowo konsulát jeneralny Cesarstwa Niemieckiego w Warszawie, później zaś, stosownie do rozporządzenia Departamentu Lekarskiego Ministerjum Spraw Wewnętrznych z d. 25 kwietnia 1875 r. za Nr. 418, zawiadomiono bezpośrednio o pojawieniu się choroby Królewsko-Pruską Regencyę w Bydgoszczy, terytorjum której graniczy z gubernią warszawską. Również na zasadzie wzmiankowanego rozporządzenia posyłane były telegramy do Departamentu Lekarskiego o każdym pojawieniu się choroby, a komunikowane tą drogą wiadomości drukowane były w Góncu Urzędowym.

Oprócz rozsyłania cyrkularzy, drukowane były stosowne ogłoszenia tak w Dzienniku Gubernialnym, jako też w Dzienniku Warszawskim, z którego inne tutejsze piśma periodyczne wiadomości te komunikowały obszerniejszemu kołu publiczności.

Jak już wyżej wzmiankowano, przedsiębrane środki w miejscach wybuchu zarazy księgosuszowej zupełnie były wystarczające do jej przytłumienia, stąd zatem wynika, że główne baczenie powinno być zwrócone na usunięcie, a przynajmniej zmniejszenie wpływu przyczyn ułatwiających przeniesienie zarazy z przypędzanego do Warszawy bydła na tutejszokrajowe.

Powszechnie wiadomo, że m. Warszawa, a właściwie przedmieście Praga stanowi główny punkt handlu bydłem stepowem i w ogóle przypędzanem tutaj z zachodnich i południowo-zachodnich gubernii Cesarstwa, a zarazem tu także odbywa się dość ożywiony handel bydła miejscowego, przeważnie nabiłowego, utrzymywanego tak w samem mieście, jako i w jego okolicach w znacznej ilości.

Wiadomo także, że zaraza księgosuszowa przynoszona jest prawie wyłącznie z bydłem należącym do pierwszej kategorii, z którego bezpośrednio przez zetknięcie lub pośrednio za pomocą jego odchodów i różnych pozostałości, oraz przez ludzi w styczności z niem będących, przenosić się może na bydło tutejszokrajowe; a chociaż celem uniknięcia takowej komunikacji i zarazem przeniesienia choroby z bydła przypędzonego na tutejszokrajowe wydane zostały liczne, odpowiednie celewi rozporządzenia, które przy możności ścisłego ich wykonania mogłyby w istocie przyczynić się do zmniejszenia liczby wypadków wybuchu zarazy, to wszakże, jak doświadczenie przekonywa, osiąganem jest w sposób bardzo niedokładny, przyczyną zaś tego jest nieodpowiednie do obowiązujących przepisów urządzenie targów bydła na Pradze.

Niedogodności pod tym względem, jak również i pod względem odbywania samej rewizji przywożonego i przypędzonego na targi pragskie bydła, szczegółowo były wykazane w sprawozdaniu weterynaryjnym za rok 1872; dla tego tutaj nie ma potrzeby wyluszczać takowych, tem więcej, że wiadomości o tém przedstawione już zostały wyższej władzy, jak niemniej i te wnioski, jakie uznano za odpowiednie do usunięcia pomienionych niedogodności; za najważniejszy zaś w tym względzie środek, mogący usunąć jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej większą część napotykanych obecnie trudności wynikających z nieodpowiedniego urządzenia miejsc targowych na Pradze, uznano urządzenie bazaru dla bydła przypędzonego z odpowiednimi zabudowaniami (скотопрогонный дворъ), a przy nim ogólnego szlachtuza dla tegoż bydła; dotąd jednak projekt ten nie należy jeszcze do kategorii faktów spełnionych.

## II. K a r b u n k u ł (anthrax).

Choroba ta w największej liczbie wypadków pojawiała się zwykle z bardzo szybkim przebiegiem, jako anthrax apoplecticus et anthrax acutissimus, wypadki zaś karbunkułu z powolnym przebiegiem rzadziej były obserwowane. Według doniesień władz powiatowych, choroba ta pojawiła się w 71 miejscowościach, jedenastu powiatów gubernii warszawskiej (z dwóch bowiem powiatów t. j. Górnokatwaryjskiego i Radzyńskiego żadnych wiadomości o tej chorobie nie otrzymano); z miejscowości tych tylko w niektórych spowodowała znaczniejsze straty w owcach i bydłe, po większej zaś części wypadki karbunkułu były czysto sporadyczne; największa ich liczba przypada, jak zwykle, na letnie miesiące, chociaż spostrzegano takowe i w początkach wiosny, oraz późnej jesieni, a nawet wśród zimy.



Z powiatu warszawskiego otrzymano wiadomości o korbunkule w 9-ciu miejscowościach, w których z liczby ogółu utrzymywanego w nich bydła 940 sztuk zachorowało 40, wzdrowiało 4, padło 36. Największe straty choroba ta spowodowała we wsi Truskawiu, gminy Zaborów, gdzie padło 23 sztuki bydła. Wzmiankowana miejscowość z błotnistemi po większej części łąkami i pastwiskami, dość często nawiedzana bywa przez korbunkul, ofiarą którego najczęściej staje się bydło sprowadzone z innych miejsc znajdujących się w lepszych pod względem sanitarnym warunkach, gdy tymczasem bydło urodzone i wychowane w tej miejscowości mniej podlega szkodliwemu jej wpływowi. Pozostałe miejscowości w których pojawiła się choroba korbunkulu w powiecie warszawskim są następujące: wieś Powsin, gminy Wilanów (padło sztuk 3), folwark Okuniew (szt. 2), folwark Budziska (szt. 1), folw. Kamionek (szt. 1), wieś Czyste (szt. 1), wieś Nowodwory, gm. Jabłonna (szt. 2), wieś Pulków, gm. Młociny (szt. 1) i wieś Szmałowizna, gm. Brudno (szt. 4).

W powiecie Błoskim choroba pojawiła się w trzech miejscowościach, w których ogół bydła wynosi sztuk 186; z tej liczby zachorowało 46, wzdrowiało 3, padło 43 sztuki. Z miejscowości tych największe straty w bydło miały miejsce w osadzie Wiskitkach, gdzie od 20 sierpnia do 8 października z liczby 110 sztuk padło 34. Dwoma innymi miejscowościami są wieś Gole, gm. Pass (padło sztuk 8) i w Miedniewice, gm. Guzów (szt. 1).

Z powiatu Grójeckiego doniesiono o korbunkule z jednej tylko miejscowości (wieś Góljany, gmina Lipie), w której z ogółu bydła sztuk 77 zachorowało i padło 5.

Z powiatu Nowomińskiego także tylko z jednej miejscowości, t. j. Otwocka, doszła wiadomość o korbunkule. Z ogółu bydła 115 sztuk zachorowało i padło 5. Miejscowość ta, jak donosi weterynarz okręgowy, odznacza się tego rodzaju hydrograficznymi własnościami, które podtrzymują gnicie w gorące dni lata, a mianowicie błotnością pastwisk i łąk przy nieprzypuszczalności spodniej warstwy gruntu. W ciągu lat 8 pomieniony weterynarz 5 razy miał do czynienia także z korbunkulem, przebieg którego zawsze jest bardzo szybki (*anthrax apoplecticus*). Zmiana pastwisk, czyste utrzymanie stanowisk i okólników dla bydła miały zawsze w rezultacie uśmierzanie choroby.

W powiecie Łowickim było najwięcej wypadków chorób korbunkulowych, ogółem w 15-tu miejscowościach, z których w 14-tu, według doniesień władz miejscowych, utrzymywano bydła 3531 sztuk i w jednej 1095 sztuk owiec. Bydła rogatego zachorowało sztuk 97, wzdrowiało 13, padło 84; owiec zaś zachorowało i padło 16. Największa strata w bydło dotknęła wieś Kominę, gdzie z 29 chorych padło 26 a 3 wzdrowiały, oraz wieś Humin, gdzie padło 15 sztuk bydła. Inne miejscowości w których chorowało bydło były następujące: folw. Sobota (padło szt. 3), folw. Nieborów (szt. 5), folw. Zygmuntów (szt. 1), wieś Piaski (szt. 3), miasto Łowicz (szt. 5), wieś Patoki (szt. 1), w. Boczki Domaradzkie (szt. 7), w. Złaków borowy (szt. 1), w. Uchań dolny (szt. 3), w. Osiek (szt. 4), w. Grudze (szt. 9) i w. Jamno (szt. 1). Choroba na owcach pojawiła się w majątności Borówek wśród zimy, w początku miesiąca stycznia, bardzo raptownie, przy zupełnem prawidłowem i odpowiedniem utrzymywaniu owiec. Okoliczność ta zwróciła baczną uwagę miejscowego weterynarza okręgowego, i przy dopełnionem przezeń bliższem zbadaniu zaszłego wypadku, okazało się, że w tymże czasie wezwany był do majątku pomienionego rymarz dla naprawy uprzęży i przyniósł z sobą niewyprawianą bydłą skórę, którą przerabiał na surowiec, odbywając robotę w owczarni; zeskrobana z tej skóry sierść pomieszkała się z leżącą w tymże oddziale owczarni paszą dla owiec, użycie której, zdaniem pomienionego weterynarza, wywołało upadek owiec. Przy obejrzeniu rzeczony niewyprawnej skóry weterynarz okręgowy zauważył, że na niej w okolicy gardła brakowało poprzecznego przecięcia, jak to bywa na skórach zwierząt umyślnie na rzeź dla mięsa przeznaczonych, a nadto wewnętrzna powierzchnia tej skóry w niektórych miejscach była upstrzona ciemnymi plamami i pręgami krwistymi, czego zwykle nie ma na skórach zwierząt zdrowych, i na podstawie tego przyszedł do wniosku, że pomieniona skóra pochodziła z bydła na korbunkul padłego. Zapytany rymarz objaśnił, że skórę kupił od nieznanego żyda, wiadomo zaś jaką rolę odgrywają wędrujący starozakonni handlarze pod względem szerzenia za-

rażliwych chorób zwierzęcych. Po zbadaniu tych okolicznosci weterynarz polecił skórę podejrzaną zniszczyć, owce przeprowadzić w inne miejsce, paszę pomieszaną z sierścią spalić i choroba przestała się dalej okazywać.

(Dokończenie nastąpi).

## Wiadomości bieżące.

— *Collodium crotonatum*. Użycie olejku krotonowego przedstawia tę nieprzyjemną okoliczność, iż chorzy łatwo przenoszą takowy z miejsca zastosowania na inne części (powieki, moszna i t. p.), które weale nie zamierzono rozdrażniać i na których występuje zaczerwienienie, wyprysk i pryszcze (Pusteln). Aby temu zapobiedz Dr Fiedler, dyrektor Drezdeńskiego szpitala, miesza olejek krotonowy (podobnie jak *collodium cantharidatum*) z równą ilością collodionu i płynem tym pociąga potrzebne części ciała. Pod collodionem rozwijają się pryszcze bardzo dokładnie na tej tylko przestrzeni, która pędzelkiem była oznaczoną. Dr Fiedler zaleca *collodium crotonatum* wszystkim lekarzom. (Gehé's Bericht, Der praktische Arzt, Juli 1876).

Dr H. L.

— Stwardnienie bocznych powrozków rdzenia pancerzowego u kilkorga dzieci jednej familii (A. Seligmüller, Deutsche med. Woch. 1876. Nr. 16 i 17—Centralbl. f. d. med. Wiss. 1876. Nr. 38). Od zupełnie zdrowych rodziców pochodziło 7 dzieci, z których 3 były również zdrowych, 4 zaś temu samemu i szczególnemu podlegały cierpieniu. Głównymi objawami tej choroby były: pierwotna, powoli się rozwijająca ruchowa słabość, po której dopiero później nastąpił obszerny ale jednostajnie mięśnie ogarniający zanik; stały skurcz w zanikłych i porażonych członkach, które dolegały za naciskiem i rozciąganiem ich; znaczne podwyższenie odruchów cięciw i wreszcie przejście objawów porażenia na nerwy wychodzące z opuszki rdzenia (*bulbus medullae*). Wczesniejsze wystąpienia porażenia, po którym się pojawił dopiero zanik, jednostajność ostatniego, która, jak przy postępowym zaniku mięśni, nie ogarnęła tu i owdzie pojedynczych mięśni, skurcze i wzmożone odruchy cięciw, wszystko to nie przemawiało za przyjęciem postępowego zaniku mięśni. Obraz ten chorobowy zgadza się raczej z formą choroby, najpierw przez Charcota opisaną (Centralbl. 1874, p. 490), którą francuzcy autorowie nazwali „sclérose laterale amyotrophique“, według czego za siedlisko cierpienia uważają pierwotnie boczne powrozki rdzenia z następczem przechodzeniem tego procesu na przednie powrozki i twory opuszki. Zajmującym przy tem spostrzeżeniem jest blizkie pokrewieństwo 4 chorych (pod względem etiologicznym nie jest zapewne bez znaczenia tu fakt, że matki obu rodziców były rodzonymi siostrami) i młody bardzo wiek; najstarsze bowiem dzieci (siostry) miały jedna 10, druga 8 lat, trzeci (chłopiec)  $6\frac{3}{4}$  i ostatnie (dziewczę)  $1\frac{1}{2}$  roku. Szczegółowe historie chorobowe znajdują się w oryginale.

— Choroby narządu ruchu. W dalszym ciągu wydawnictwa Patologii i Terapii specyjalnej prof. Ziemssena wyszedł w tych dniach „Wyklad chorób narządu ruchu“ opracowany przez prof. Senata. Dzieło to zawiera w sobie naukę o gościecu (*rheumatismus*), ostrym i przewlecznym stawów i mięśni, *psoritis*, *peripsoritis*, *podagra*, *arthritis deformans*, *rhachitis*, *osteomalacia* i w dodatku rozbiera sprawę zaziębienia (*febris rheumatica*, *herpetic*). Dział o zaziębieniu napisał prof. Seitz. Jak cała patologia Ziemssena, tak i tom niniejszy opracowany jest z głęboką znajomością rzeczy, wyczerpująco tak pod względem czysto naukowym, jak i praktycznym. Cena rs. 2 (z przesyłką).

Redaktor i wydawca Prof. Dr Girsztowt.

Redakcyja Gazety Lekarskiej i Biblioteki Umiejętności Lekarskich przy rogu ulicy Jasnój i Zielonego placu, w domu Jaroszyńskiego Nr. 1364 (nowy 1) mieszkania Nr. 6.